

SŁOWO

Wilno Środa 2 czerwca 1926 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, czwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 26

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-ru 15 groszy, Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GLEBKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batorego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOŁPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9 8
SWIR — ul. 3-go Maja 5
WARSZAWA — Nowy Świat 46—14
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Profesor Ignacy Mościcki Prezydentem Rzeczypospolitej.

Gdybym tak mógł jak nie mogę.

W sobotę 15 maja nie rozumiano powszechnie dlaczego Piłsudski nie objął dyktatury.

W ciągu następnego tygodnia sprawa się wyjaśniła. Piłsudski nie chciał proklamować się dyktatorem, gdyż spowodowałby przez to wojnę domową z Poznańskiem, a Piłsudski szczerze i konsekwentnie chciał dalszej wojnie domowej kres położyć.

Pod koniec ubiegłego tygodnia podziwiano tylko siłę woli marsz. Piłsudskiego, który sam jeden potrafił się przeciwstawić powszechnemu naciskowi ze strony zwolenników, ze strony dotychczasowych przeciwników którzy go prosili, błagali, którzy od niego żądali aby wziął dyktaturę.

W sobotę, niedzielę ubiegłą rozumiano już, że to, do czego dyktatura prowadziłaby przez wojnę domową z Poznańskiem, — marsz. Piłsudski uzyska dzięki swej stanowczości — a mianowicie uzyska zupełnie dostateczne rozszerzenie pełnomocnictw i praw Prezydenta, które mu, da Sejm na drodze legalnej zmiany konstytucji.

Raptem marsz. Piłsudski z tej drogi się cofnął.

Szczęśliwym jest żołnierz który ma wodza, któremu ślepo słucha, ślepo idzie za jego rozkazem, jego kiwnięciem, który ani przez chwilę niedopuszcza, aby wódz jego mógł w czemś się pomylić, w czemś zbłądzić.

Niestety publicysta polityczny nie jest żołnierzem.

Chciałbym wierzyć, że krok marsz. Piłsudskiego jest dobry — ale niestety nie mogę.

Wysunięto skrupuły przysięgi na konstytucję, na złą, na idyotyczną konstytucję 17 marca. Ale gdyby marsz. Piłsudski konst. 17 marca zaprzysiął, a potem żądał jej zmiany, na mocy 125 art. teje konstytucji, toby bynajmniej przysięgi nie złamał. Wiemy napewno, że Sejm by Piłsudskiemu uchwalił taką konstytucję, i także pełnomocnictwa i prawa prezydenta, jakiego Piłsudski podyktował. Ale czy uchwali je prof. Mościckiemu?

Ryć może, że tak. Sejm dziś chwali wszystko. Sejm się znajduje na ostatnim szczeblu upadku moralnego. Sejm jest dziś zbiorowiskiem ludzi pozbawionych godności osobistej. Ale czy zdrowe, czy słuszne, czy lojalne jest to rozdzielanie władzy faktycznej, od władzy nominalnej. Dlaczego — skoro władzą Polski faktycznym jest p. marsz. Piłsudski, nominalnym ma być prof. Mościcki?

Czy to jest zdrowe?

Sponiewieranie Sejmu.

Słowo w agitacji antysejmowej grało zawsze pierwsze skrzypce.

Były wnoszone interpelacje, byliśmy pociągani do odpowiedzialności karnej za ubliżanie Sejmowi.

Poraz pierwszy też w życiu ogarnia nas jednak poczucie wstydu, wstydu za tę demokrację polską, którą krytykowaliśmy zawsze, ale która nie przestała być polską, za ten Sejm, któremu ubliżaliśmy, który jednak nie przestał być polskim Sejmem, za to wszystko co się stało.

Marsz. Piłsudski powiedział przedstawicielom Sejmu w sobotę prawdę, lecz prawdę tę ubrał w formę wysoce pogardliwą.

Powiedział: „Ostrzegam Was, że Sejm i Senat jest najbardziej znienawidzonym instytucjami w kraju”.

To prawda. Ale marsz. Piłsudski powiedział pp. posłom i senatorom także:

„Moi Panowie — na Was to właściwie potrzeba tego baia”.

Panowie posłowie i senatorowie natychmiast wybrali p. marsz. Piłsudskiego na prezydenta, potem wybrali

p. Mościckiego, którego nikt w Sejmie nie znał, a tylko dlatego, że tak Piłsudski kazał.

Za Piłsudskim głosował Piast i głosowała Chadecja, choć notorycznie jest wiadomo, że marsz. Piłsudski mówiąc o szujach, złodziejach, korupcjoniastach te właśnie ugrupowania ma na myśli, bo to one właśnie najwięcej aferzystów pomiędzy sobą liczą.

Na to wszystko pp. posłowie i senatorowie mogą odpowiedzieć:

„Interesy kraju cenimy nawet ponad godność osobistą, Piłsudski nam nawymyślał i nas sponiewierał — odpuszczamy mu to jako chrześcijanie i robimy to co każe, bo tego wymaga interes Ojczyzny”.

— Dobrze. Może byloby to nawet wzniosłe. Ale do prawdziwego niesmaku, do odczucia upodlenia dochodzimy wtedy, gdy się dowiadujemy, że w Sejmie nie znalazł się ani jeden poseł, któryby powiedział:

„Sejm stwierdza swoją nieudolność. Sejm przynajmniej się dotychczas, że był instytucją szkodliwą. Nie chcę nadal być posem, nie chcę pobierać nadal wynagrodzenia za to, że praca moja przynosi szkodę Ojczyźnie, będąc mię teraz dławic djeły poselskie”.

Takiego głosu w Sejmie nie było ani jednego. I stąd powszechne będzie w Polsce uczucie niesmaku, z jakim pożegnamy tych ludzi bez godności korporacyjnej, ludzkiej, osobistej.

Przełamanie fałszywych poglądów.

Pierwsze Słowo przełamało pogląd na Piłsudskiego jako na ekspozyturę, na pionka partii skrajnie lewicowych. My pierwsi pozwalaliśmy sobie śmiać się z „twierdzeń”, „dowodów” i „niezbitych teorii” w świetle których Piłsudski był Baphometem lewicy.

Dziś już nie jesteśmy odosobnieni w swoich poglądach. Jak w wielu, bardzo wielu wypadkach Słowo raz jeszcze odegrało tylko rolę zwiastuna zwrotu opinii publicznej, tego laura, który biegnie pierwszy naprzód.

Wczoraj, onegdaj na ulicach Warszawy mieliśmy odezwy faszystów (tak faszystów) zalecające marsz. Piłsudskiego, podnoszące jego zastugi.

Natomiast lewica okazuje coraz wyraźniej nieukontentowanie ze słów i czynów p. Marszałka. Zwłaszcza Dziegęgo — skoro władcą Polski faktycznym jest p. marsz. Piłsudski, nominalnym ma być prof. Mościcki?

Czy to jest zdrowe?

Sponiewieranie Sejmu.

Słowo w agitacji antysejmowej grało zawsze pierwsze skrzypce.

Były wnoszone interpelacje, byliśmy pociągani do odpowiedzialności karnej za ubliżanie Sejmowi.

Poraz pierwszy też w życiu ogarnia nas jednak poczucie wstydu, wstydu za tę demokrację polską, którą krytykowaliśmy zawsze, ale która nie przestała być polską, za ten Sejm, któremu ubliżaliśmy, który jednak nie przestał być polskim Sejmem, za to wszystko co się stało.

Marsz. Piłsudski powiedział przedstawicielom Sejmu w sobotę prawdę, lecz prawdę tę ubrał w formę wysoce pogardliwą.

Powiedział: „Ostrzegam Was, że Sejm i Senat jest najbardziej znienawidzonym instytucjami w kraju”.

To prawda. Ale marsz. Piłsudski powiedział pp. posłom i senatorom także:

„Moi Panowie — na Was to właściwie potrzeba tego baia”.

Panowie posłowie i senatorowie natychmiast wybrali p. marsz. Piłsudskiego na prezydenta, potem wybrali

p. Mościckiego, którego nikt w Sejmie nie znał, a tylko dlatego, że tak Piłsudski kazał.

Za Piłsudskim głosował Piast i głosowała Chadecja, choć notorycznie jest wiadomo, że marsz. Piłsudski mówiąc o szujach, złodziejach, korupcjoniastach te właśnie ugrupowania ma na myśli, bo to one właśnie najwięcej aferzystów pomiędzy sobą liczą.

Na to wszystko pp. posłowie i senatorowie mogą odpowiedzieć:

„Interesy kraju cenimy nawet ponad godność osobistą, Piłsudski nam nawymyślał i nas sponiewierał — odpuszczamy mu to jako chrześcijanie i robimy to co każe, bo tego wymaga interes Ojczyzny”.

zw. lud. narodowy szedł na współpracę z socjalistami, że właściwie je stanowisko zamyka się w takim błędnym kole:

„Dlaczego pracujecie z Socjalistami?”

— Bo oni się teraz pokłócili z Piłsudskim.

— A dlaczego zwalczacie Piłsudskiego?”

— Bo to jest socjalista”.

Niewątpliwie podzielaliśmy zapytania prawicy, polepiające surowo sam zamach stanu. Ale dziś zamach stanu ten został ulegalizowany przez głosowanie poniedziałkowe, został ulegalizowany przez olbrzymią większość opinii w kraju, która z otuchą, radością, niemal z entuzjazmem przywitała myśl, aby naszemu sejmowładztwu nałożyć kaganiec.

Prawica chce nadal zwalczać Piłsudskiego.

Jest to słupowisko partyjne, które można uważać za słuszne i niesłuszne, ale które jeszcze bezpośredniego politywania oczywiście wzbudzać nie może.

Ale, należy tu zauważyć.

Piłsudski wystąpił z programem, który cały naród odczuwa jako konieczność, z programem zmniejszenia sejmowładztwa, wzmocnienia władzy naczelnej. Piłsudski ma więc program.

Piłsudski ma też człowieka, bo tym człowiekiem sam jest. Jest politykiem, jest wodzem politycznym, którego zna Polska, zna Europa.

Co przeciwstawili Piłsudskiemu kluby rzekomej prawicy?

Jaki program?

— Żadnego.

Jakiego człowieka?

— Pana Adolfa Bnińskiego.

O p. Bnińskim, jako o wodzu politycznym, mało kto w Polsce słyszał, a i w Europie nie stawiano go dotychczas na równi z Mussolinim.

Prawdziwa prawica.

Należy tu skonstatować, że wzmocnienie centralnej władzy, że rewizja Konstytucji dążąca do ograniczania sejmowładztwa — są to postulaty prawicowce.

Prawdziwi konserwatyści domagali się tego zawsze. Idea, myśl, dążenie Słowa były zawsze te dwa postulaty. Jeżeli dziś gotowi jesteście popierać Piłsudskiego, iść za Piłsudskim, to właśnie dla tego, że jesteście konsekwentni, bo musimy popierać człowieka, obecny program którego był zawsze naszym programem.

Natomiast co teci dziś prawica rzekome?

Gdy marsz. Piłsudski razem z prof. Mościckim wymieniał także nazwisko prof. Dziechowskiego z Wilna — to Gazeta Poranna Warszawska w specjalnie prowokacyjny sposób pisała o nim „monarchista” jak gdyby w tym celu, aby mieć społeczne podburzać przeciw Piłsudskiemu, że śmie rekomendować ucziwego monarchistę, że śmie mówić, że monarchista może być uczciwym.

Wczorajsza Gazeta Poranna idzie dalej w tym kierunku i cytuję różne poglądy prof. Dziechowskiego, poglądy konserwatywne — cytuję je w sposób prowokacyjny i demagogiczny.

Tak jest! prof. Dziechowski jest monarchistą, jest konserwatystą wyraźnym i w ankiecie Słowa zalecał współpracę z Piłsudskim. A jego monarchizm, jak i nasz monarchizm dąży do wzmocnienia państwa i władzy państwowej, a nie do sowietyzacji ustroju, jak do tego pcha konstytucja 17 marca, ani też do sowietyzacji armii, do której dąży pseudo-monarchista prof. Dąbrowski.

Cat.

Przebieg Zgromadzenia Narodowego.

Ostatnia konferencja Marszałka Rataja.

WARSZAWA, 1.VI (tel. wt. Słowa). Przed otwarciem Zgromadzenia Narodowego Marszałek Rataj odbył ostatnią konferencję, w której wzięli udział pos. Głabiński, Chaciński, Holeska, Dembski i Popel. Obradowano nad sytuacją.

Otwarcie obrad.

WARSZAWA, 1. VI. (Pat.). Punktualnie o godz. 10 min. 5. Przewodniczący Marszałek Sejmu Maciej Rataj otwiera Zgromadzenie i powołuje na sekretarzy posłów Niedbalskiego (Piast) i sen. Koerner (Kolo Zyd.). Przewodniczący oświadcza: Wobec odmowy przyjęcia urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej przez Marszałka Piłsudskiego musimy, zgodnie z art. 21 regulaminu przystąpić do ponownego wyboru Prezydenta. Przewodniczący wzywa do składania kandydatur. Do Prezydium podchodzą posłowie Głabiński (ZLN), Kościakowski (Klub Pracy), Niedziatkowski (PPS) oraz składają na piśmie następujące kandydatury, które przewodniczący odczytuje w porządku alfabetycznym: pp. Adolf Bniński, poseł Zygmunt Marek, i prof. Ignacy Mościcki. Przewodniczący oznajmia: Sekretarz pos. Niedbalski wywolywać będzie z mównicy członków Zgromadzenia Narodowego, sekretarz zaś sen. Koerner odczytywać będzie usprawiedliwienia, jeśli nieobecni nie nadesłali. Na skrutatorów powołani zostali posłowie Ledwoch (Str. Chł.) i Pużak (PPS) oraz sen. Gruetzmacher i Glogier, obaj ze Zw. Ludowo Narodowego. Przewodniczący przypomina, że kartki białe, podpisane przez głosujących lub oddane na kandydatów, którzy nie zostali oficjalnie zgłoszeni nie będą brane w rachubę. Na mównicy staje sekretarz Niedbalski i odczytuje nazwiska członków Zgromadzenia Narodowego, którzy podchodzą do urn i składają swe głosy.

W nastroju poważnym posłowie składają swe głosy do urn wyborczych. Posłowie Kiernik i Osiecki w przeciwnieństwie do dnia wczorajszego zjawili się na Zgromadzeniu i głosowali. Dotychczas nieobecni pos. Kuryłowicz i sen. Łubiński. Pos. Marek, obecny na sali posiedzenia powstrzymał się od głosowania. Łoża dyplomatyczna przepelniona. Na ławach rządowych Prezes Rady Ministrów pos. Bartel oraz ministrowie Młodzianowski, Makowski i Zaleski.

Pierwsze skrutynjum.

WARSZAWA, 1—VI. Pat. Godz. 11 min. 5. Pierwsze głosowanie zakończone o godz. 10 min. 59. W głosowaniu nie wzięło udziału 11 posłów i senatorów, a mianowicie nie usprawiedliwili swej nieobecności posłowie i senatorowie Adamek, Baniński, Baranow, Diamond, Świecki, Wincenty Witos, i Piotrowski Włodzimierz. Usprawiedliwili swoją nieobecność pos. Kuryłowicz i ks. Wóycicki oraz sen. Łubiński, pos. Marek, mimo obecności na sali, nie głosował. Po zakończeniu głosowania przewodniczący Zgromadzenia Narodowego wezwał skrutatorów do obliczenia głosów i w tym celu zarządził trzydziesto minutową przerwę. Przebieg Zgromadzenia zupełnie spokojny.

Prof. Mościcki 215. Woj. Bniński 211, pos. Marek 56.

WARSZAWA, 1—VI. PAT. Po przerwie i wznowieniu posiedzenia przez Marszałka Rataja o godz. 11 min. 25 p. Marszałek Rataj udzielił głosu sekretarzowi senatorowi Gruetzmacherowi celem odczytania z trybuny wyniku głosowania. Sen. Gruetzmacher oznajmił, iż głosowało 545 członków Zgromadzenia Narodowego. Nieważnych oddano 63 głosy. Ważnych głosów 482. Absolutna większość wynosi 242 głosy. Otrzymali głosów Adolf Bniński 211, Ignacy Mościcki 215, Zygmunt Marek 56. Przewodniczący oznajmił, że wobec tego iż żaden z kandydatów nie uzyskał absolutnej większości, zgodnie z regulaminem odbyć się musi ponowne głosowanie nad temi samymi kandydaturami. Sekretarz Niedbalski potwierdził odczytując z trybuny nazwiska członków Zgromadzenia Narodowego i odbywa się powtórne głosowanie.

Drugie skrutynjum.

WARSZAWA, 1. VI. Pat. O godz. 12 min. 12 zakończono drugie głosowanie Zgromadzenia Narodowego. Głosowali wszyscy obecni na sali członkowie Zgromadzenia. Na ogół udziału w głosowaniu nie brało jedynie czterech członków Zgromadzenia, z których 3 przesało usprawiedliwienia, a mianowicie pos. Kuryłowicz, sen. Łubiński, pos. ks. Wóycicki, natomiast usprawiedliwienia nie nadesłał pos. Wasyńczuk Marszałek zarządził przerwę 20 minutową, posiedzenie więc zostanie otwarte o godz. 12 min. 35.

O godz. 12 min. 35 Marszałek Rataj wznowił przerwane posiedzenie poczem sekretarz sen. Gruetzmacher odczytał wyniki głosowania. Głosowało członków Zgromadzenia 545. Oddano kartek nieważnych 63, ważnych przeto głosów 482. Absolutną większość stanowi 242. OTRZYMALI GŁOSÓW: PROF. IGNA CY MOŚCICKI—281, WOJEWODA BNIŃSKI 200, POSEŁ MAREK—1. Przewodniczący Zgromadzenia Marszałek Rataj zakomunikował, iż wobec powyższego wyniku głosowania na urząd Prezydenta Rzeczypospolitej wybrany został prof. Ignacy Mościcki. Następnie przewodniczący polecił sekretarzowi pos. Niedbalskiemu odczytanie protokołu dzisiejszego posiedzenia Zgromadzenia Narodowego. Po odczytaniu protokołu Marszałek Rataj oświadczył, że pragnąłby wraz z przyjęcia przez elekta wyboru zwołać następne posiedzenie Zgromadzenia Narodowego dnia odebrania przysięgi o godz. 6 wieczorem w dniu dzisiejszym. Marszałek Rataj prosił członków Zgromadzenia o pozostanie w gmachu sejmowym celem otrzymania odpowiednich uwadomień. Posiedzenie zostało zamknięte o godz. 12 min. 41.

Zaprzysiężenie odbędzie się w piątek.

WARSZAWA, 1.V. Pat. Godz. 14 min. 2. Elekt. prof. Ignacy Mościcki opuścił apartamentu pana Marszałka Rataja udając się w towarzystwie Pana Premiera do Prezydium Rady Ministrów. Marszałek Rataj oświadczył przed chwilą przedstawicielom prasy, że zwołuje posiedzenie Zgromadzenia Narodowego celem odebrania przysięgi od prof. Ignacego Mościckiego, który godz. 12 w południu przysięga wybór, w piątek o godz. 12 w południu.

Trudności kandydatury pos. Marka.

WARSZAWA, 1.VI. (tel. wt. Słowa) Sensację wywołał fakt, że przed rozpoczęciem pierwszego głosowania okazało się, iż kandydatura posła Marka nie może być zgłoszona ponieważ nie posiada ona 50 podpisów jak tego wymaga regulamin Zgromadzenia Narodowego. W ostatniej dopiero chwili zdołano zebrać trzy brakujące podpisy.

Nieważne kartki.

WARSZAWA, 1.VI. (tel. wt. Słowa) Wśród kartek nieważnych otrzymał 19 głosów poseł Fiderkiewicz z Niezależnej Partii Chłopskiej. Na posła Fiderkiewicza głosowali członkowie N. P.-ch oraz Białoruskiej Robotniczo-włościanskiej Hromady. Poza tem wśród nieważnych kartek znalazły się jeszcze 4 z napisami: „Szcze ne wmerla Ukraina”, „Lalka polskiego Mussoliniego”, „Trocki” i „Piłsudski”.

Wielkopolska wobec wyboru prof. Mościckiego.

WARSZAWA, 1.VI. (tel. wt. Słowa) Z Poznania donoszą, że rezygnacja Marszałka Piłsudskiego zaskoczyła sferę polityczną. Wielkopolska przyjęła wybór prof. Mościckiego spokojnie i uzna wybór za legalny.

Po wyborze Prezydenta w Warszawie.

WARSZAWA, 1.VI. (tel. wt. Słowa) Wiadomość o wyborze przez Zgromadzenie Narodowe prof. Mościckiego na Prezydenta Rzeczypospolitej w przeciwnieństwie do dnia wczorajszego, który obfitował w manifestacje nie wywołała większego wrażenia. Stolica miała wygląd normalny, ruch uliczny i tramwajowy odbywał się trybem co dziennym. Jedynie na domach powywieszano flagi państwowe.

Wyjazd Prezydenta Mościckiego do Chorzowa.

WARSZAWA, 1.VI. (tel. wt. Słowa) Nowoobрани Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki w dniu dzisiejszym po złożeniu oświadczenia o przyjęciu wyboru wyjechał do Chorzowa w celu zlikwidowania swych spraw osobistych. Powrót Prezydenta Mościckiego nastąpi w piątek rano.

Program nowoobranego Prezydenta.

WARSZAWA, 1.VI. (tel. wt. Słowa) Nowoobрани Prezydent Rzeczypospolitej przed swym wyborem podpisał odezwę, która w tej chwili uważana jest za program polityczny nowego Prezydenta Rzeczypospolitej. Główne punkta tej odezwy brzmią:

1. Niezwłoczne uchwalenie przez ciała ustawodawcze rozszerzenia uprawnień władzy wykonawczej a przedewszystkiem:

2. Nadanie Prezydentowi Rzeczypospolitej prawa rozwiązywania ciał ustawodawczych władzą własną.

3. Niezwłoczne rozwiązanie Sejmu po uchwaleniu powyższych zmian Konstytucji.

4. Powołanie bezparlamentarnego fachowego rządu silnej ręki dla przeprowadzenia sanacji życia państwowego, a szczególnie pod względem gospodarczym i finansowym.

5. Przeprowadzenie uzdrowienia życia państwowego pod względem moralnym, zwłaszcza uniemożliwienie członkom ciał ustawodawczych wyyskanie swego stanowiska i wpływów w interesie prywatnym.

Narady klubów Z. L. N. i Ch.-D.

WARSZAWA, 1.VI. (tel. wt. Słowa) Po zamknięciu obrad Zgromadzenia Narodowego kluby Z. L. N. i Ch.-D. rozpoczęły narady. Dyskutowano sytuację polityczną wytworzoną wobec wyboru na Prezydenta prof. Ignacego Mościckiego.

Żadzy kupiec zadowolni Klientele tylko wówczas, o ile jest specjalistą swego fachu i najbardziej wymagającym klientom potrafi dogodzić. Należy o tem pamiętać, że urządzone mieszkanie gustownie i tanio przyczynia się do harmonij i zgodnego spóżyca pomiędzy małżeństwem. Do powyższego może służyć z poradą tylko POLSKA PLACÓWKA M E B L O W A Żołwna 15 Sługa Makowski.

Ignacy Mościcki.

Kilka miesięcy temu będąc w Katowicach gdzie miałem wykłady, zostałem zaproszony do Chorzowa przez profesora Ignacego Mościckiego, który oddawna mnie interesował jako szkolny kolega i wspólnik mego brata Marjana, z którym razem pracowałem w Szwajcarii nad dożywianiem na cele przemysłowe azotu z powietrza. Poznałem w koleżce szkolnym mego brata człowieka bardzo zdolnego, promienniejszego niepospolitą inteligencją, mającego szerokie zainteresowania społeczne, filozoficzne, literackie i narodowe. Kilka godzin rozmowy nadzwyczaj interesującej o wielu przedmiotach minęło jak jedna chwila. Zarazem zwróciłem uwagę na trudności, które profesor Mościcki pokonał gdy objął zarząd fabryki, pełnej niebezpieczeństw potężnych wybuchów, po Niemczech bez żadnych wskazówek z ich strony co do stanu licznych wybuchowych środków pozostawionych. Niemcy liczyli na to, że Polacy nie odważą się fabryki uruchomić wobec na każdym kroku grożącego niebezpieczeństwa zniszczenia całego urządzenia przez gwałtowne wybuchy. Ignacy Mościcki jednak podjął się tego trudnego zadania, fabrykę uruchomił i prowadzi bez żadnych groźnych wypadków i bez żadnych bezroboci. W tej fabryce robotnicy mają do czynienia z temperaturami od stu kilkudziesięciu stopni niżej zera — to jest skroplenia tlenku — do kilku tysięcy stopni ciepła (wielkie ogniska elektryczne, w których się odbywają przemiany chemiczne związków azotowych). Najmniejsza nieostrożność grozi śmiercią. A jednak od czasu objęcia w tej fabryce władzy przez prof. Mościckiego nie było tam żadnej katastrofy.

Czy godzi się tak znakomitego chemika i świetnego dyrektora niebezpiecznej fabryki odrywać od zajęć, do których przywykł i poruczać mu zadanie objęcia władzy naczelnej w państwie, w celu zmiany ordynacji wyborczej i konstytucji wadliwej aby umożliwić dobre rządy?

Sytuacja w rządzie państwem ma pewne analogie z sytuacją przy objęciu fabryki. Tutaj także są niebezpieczeństwa wybuchów i trzeba zimnej krwi, oraz energii aby uniknąć eksplozji. Rozpisanie polityków zawodowych, ich sprzeczne interesy i walki, fałszywe mniemania szerzone przez walczące z sobą partie w narodzie — to wszystko są czynniki wielkiego niebezpieczeństwa i trudno sobie wyobrazić lepsze przygotowanie do funkcji czynnego prezidenta Rzeczypospolitej, jak doświadczenie zebrane przy organizacji fabryki narodziła, która jest jednocześnie potencjonalną fabryką gazów trujących i środków wybuchowych. Ignacy Mościcki znajduje w sejmie dobrze mu znane i pokonane przez niego na innym polu niebezpieczeństwa.

Kto zna Ignacego Mościckiego, ten nie może przypuszczać, żeby on się dał użyć jako narzędzie cudzych celów. Jeśli przyjął prezydenturę to napewno sam się zabierze do trudnego zadania naprawy Rzeczypospolitej i wybierze sobie pomocników wedle własnego sumienia, przypuszczalnie takich co żadną partijną polityczną się nie splamili. Człowiek, który lata spędził w Anglii i Szwajcarii, ma jasne wyobrażenie o praworządności społecznej i będzie wymagał od swych ministrów przedewszystkiem spełnienia głównego celu państwowego ustroju, to jest sprawiedliwości — bezpieczeństwa dla wszystkich obywateli życia, czci i mienia.

Będzie wymagał od ciał prawodawczych daleko idących pełnomocnictw, umożliwiających tę trudną pracę przeobrażenia ustroju państwowego. Człowiek, który ma za sobą lata doświadczenia zarządu wielką fabryką wie że jeśli coś ma się robić,

to trzeba szybko decydować i nie można czasu tracić na próżne narady. Kierowanie wielką fabryką stanowi doskonałą szkołę skutecznego czynu społecznego.

Więc możemy wybór znakomitego wynalazcy, uczonego i działacza społecznego, jakim jest profesor Ignacy Mościcki, uważać za nader szczęśliwe natchnienie i skoro ten wybór został dokonany a przez elektę przyjęty, to cały naród powinien nowego prezydenta jednomyślnie popierać, a wszelkie właśnie i pretensje partyjne powinny być zawieszane. Wtedy łatwo będzie przeprowadzić radykalną zmianę ordynacji wyborczej, zmniejszyć znacznie ilość posłów i senatorów a podnieść cenę ich moralną i umysłową. Profesor Mościcki do żadnej partii nie należy, a dał w swym życiu tyle dowodów pomysłowości, że możemy ufać, że znajdzie sposób aby politykę partyjną zmienić na wielką politykę narodową.

W. Lutostawski.

Z okazji osiemdziesiątce urodzin hr. Apontyńskiego, znakomitego mówcy i polityka węgierskiego, przyjaciela Polaków, Towarzystwo Przyjaciół Węgier wysłało z Wilna depeszę z życzeniami. Depeszę podpisał prof. Marjan Zdziechowski jako prezes, hr. Maryan Broel-Plater jako wice-prezes, oraz ks. biskup Bandurski i prof. Bossowski jako członkowie zarządu.

Ingres J.E. ks. O'Rourke

WARSZAWA, 1-VI. (tel. wł. Stowa). Z Gdańska donoszą: Dziś przy udziale licznych tłumów ludności zarówno polskiej jak i niemieckiej odbył się ingres na stolicę biskupa J. E. ks. biskupa O'Rourke. W uroczystości wzięli udział poza klerem przedstawiciele władz z Komisarzem Generalnym p. Strasburgerem i Wysokim Komisarzem Ligi van Hammem oraz Prezydentem Sahmem na czele.

W kościele farnym ks. biskup O'Rourke wygłosił dwa kazania jedno po polsku krótsze i dłuższe po niemiecku. Kazania zawierały momenta polityczne. J. E. ks. biskup wyraził radość z powodu utworzenia nowego biskupstwa czemu sprzeciwiła się katolicka ludność polska oraz zaznaczył że wierni Polacy powinni więcej dbać o rzeczy religijne niż o sprawy narodowe, dla których wykorzystywana jest często religijność. Mówiąc o wolnym mieście Gdańsku ks. biskup wyraził się o nim jako o wolnym państwie. Kazania ks. biskupa O'Rourke wywarły na polską ludność katolicką Gdańska przynębiające wrażenie.

Po pontyfikalnej mszy św., celebrowanej przez biskupa O'Rourke odczytany został akt erekcyjny, ustanawiający diecezję gdańską oraz listy pasterskie Ojca św. i ks. Biskupa O'Rourke. Bezpośrednio po tem w refektarzu klasztoru O.O. Cystersów w Oliwie odbyło się zebranie gratulacyjne, na którym przedstawiciele w. m. Gdańska wygłosili szereg przemówień podnoszących doniosły akt wyodrębnienia diecezji gdańskiej, w oddzielną jednostkę administracyjno-kościelną.

DRUKARNIA WYDAWNICTWO WILEŃSKIE
Kwaszelnia 23.

przyjmuje wszelkie roboty w zakresie drukarstwa w ch o d z a c e.

Otwarcie wystawy

«Nasze morze i rzeki».

Nastąpiło ono wczoraj, w popołudniowych godzinach, w salach górnych klubu oficerskiego przy ul. Mickiewicza. Powiedzą niewzruszając: robi wrażenie bardzo i bardzo dodatnie. Z wielkim smakiem urządzona — niepospolicie ciekawa.

Z punktualnością... nie wileńską dokonał aktu otwarcia p. wojewoda Raczewicz. Inauguracyjne, podniosłe przemówienie wygłosił p. komisarz rządu Wimbor, prezes zarządu oddziału wileńskiego Ligi Morskiej i Rzecznej czyli tej instytucji, której zapobiegliwości i energii zawdzięczamy oglądanie tak niepowodzonej wystawy. Podniósł też te zasługi w ciępiłych słowach w odpowiedzi swej p. Wimborowi p. wojewoda. Zagrzębiała orkiestra. Po krótkim hymnie narodowym popłynęły dźwięki poloneza i rozpoczęło się wiedzianie wystawy. Honory jej czynili wobec p. wojewody i jego małżonki szef dyrekcji dróg wodnych w Wilnie p. inż. Bogusław Bosiacki tudzież p. inżynier — mechanik Henryk Dmochowski udzielając szczegółowych objaśnień.

Tymczasem gromadziło się w wystawowych salach sporo, bardzo sporo zaproszonych notabłów z porządkiem elity inteligencji miejscowej, ze sfer administracji i generalicji, prasy i towarzysztwa.

Już od progu — siurpryza. Oczy trafiają prosiutko w rozpięty szeroko, sięgający sufitu maszt małego żaglowca. Oczywiście model. Ale, co za śliczny i niepospolity efekt! A tuż, w lewo i w prawo modele — znakomicie do najdrobniejszych szczegółów wykonane: naszych polskich statków, rzeczywistych, już kursujących nie tylko po morzach lecz i po oceanach. Oto szkolny statek „Lwów”, oto pasażerski szrubowiec oceanowy „Warszawa”, oto inne jeszcze. Aż się dusza raduje!

Mnóstwo osób dociska się do reletowego, dużej skali, modelu portu w Gdyni. Widzimy jak na dłoni: jakim on będzie po urzeczywistnieniu w naturze całego planu. W innej sali wspaniały, graficzny, ilustrowany fotografiami pokaz dokonanych i dokonywanych robót (osobliwie w zakresie budowy) przez Dyрекcję wileńską dróg wodnych. A jedna sala cała — w obrazach, olejnych i akwarelowych. A jednak sala cała — w obrazach, olejnych i akwarelowych. To widoki włoskie bądź znakomitego „marinisty” Włoz. Należąca bądź uczniów jego. A oto i mnóstwo okazów z dziedziny sportu wodnego, dalej obszerny dział rybołówstwa; a tam pod piecem, w rost pełny człowiek... nurek w pełnym rynsztunku; obok niego prawdziwe torpedy wojenne, miny podwodne... Są i całe części armatury okrętowej wykonane w naszych państwowych warsztatach marynarki wojennej w Modlinie... Jak się rzekło: wiele, wiele rzeczy ciekawych, pouczających, a ułożonych tak zgrabnie i pomysłowo, że, jak się to mówi, aż oko rwie...

Niechże tedy Wilno pójdzie gremjalnie dobrze się wszystkim tym „dziwom” naprzyty. Aż, tam na wystawie, pachnie polskiem morzem... aż tam jakaś specyficzna atmosfera... Obydło do patriotycznych naszych uczuć mocno przemówiła!

Musimy krzepką nogą stać na wybrzeżu polskiego morza. Pod polską banderą musimy mieć flotę własną! Wystawa w Klubie oficerskim to jej nuta, to jakby błysniecie jakiejś wizji.

Piękna wizja! Trudno oprzeć się rzetelnemu wzruszeniu. I nie trzeba opierać się. Owszem: trzeba misję Polski na morzu nosić w duszy, nosić w sercu. A znajdzie się szybko i gładko droga z serca — do kieszeni. Przedewszystkiem jednak: pójść i spędzić na wystawie godzinę. I trzeba i warto.

Mak.

Dookoła misji p. Janikowskiego.

Z Rygi donoszą: Prasa łutejsza nie przestaje szeroko komentować ostatniej podróży delegata ministerstwa spraw zagranicznych Polski, p. Janikowskiego, do państw bałtyckich. Krząta pogłoski, że w najbliższej konferencji państw bałtyckich i Polski, Finlandia udziału nie weźmie. Natomiast należy się spodziewać bardziej ścisłego sojuszu pomiędzy Polską z jednej a Łotwą i Estonją z drugiej strony.

Rząd Bistrasa podał się do dymisji.

KOWNO, 1.VI. PAT. Na skutek kłeski poniesionej przez blok pracy w ostatnich wyborach do sejmiku kowieńskiego, gabinet Bistrasa podał się wczoraj do dymisji. Misję utworzenia nowego rządu otrzymał ludowiec Słezewicz.

Mniejszości wejdą do gabinetu litewskiego?

Według źródeł ryskich, do przyszłego gabinetu litewskiego wejdą prócz litewskich partii opozycyjnych, również mniejszości narodowe. Premierem prawdopodobnie zostanie Toluszys.

Odłożenie manewrów na Białorusi Sow.

Według doniesień z Mińska, rząd sowiecki, wobec ostatnich wypadków w Polsce, postanowił odroczyć wielkie manewry armii czerwonej, które miały się odbyć na Białorusi i wyznaczył je na sierpień w okolicach Zmerynki na Ukrainie.

Po wojnie w Marokko.

LONDYN, 1.VI (PAT). Według doniesień „Daily Expressu” rząd włoski miał oświadczyć w Paryżu, że zastrzega sobie żądanie kompensaty w strefie Tangeru na wypadek, gdyby wpływy Francji na morzu Śródziemnym miały się wzmocnić wskutek zmiany sytuacji w Marokku.

PARYŻ, 1.VI (PAT). „Matin” donosi z Fezu, że partyzanci wzięli do niewoli Niemca Klempsa, który pozostawał na usługach Abd-el-Krima.

Konserwatywni deputowani Anglii o Sowieciech.

LONDYN, 1.VI (PAT). We wszystkich dziennikach ogłoszone zostało sprawozdanie czterech konserwatywnych posłów Izby Gmin o wynikach ich podróży do Rosji Sowieckiej. W sprawozdaniu tem posłowie konserwatywni wyrażają obawę, że w następstwie dyplomatycznego porozumienia między Rosją a Niemcami wytworzą się niepożądany stan tego rodzaju, że Niemcy stają się jedynym łącznikiem między Rosją a resztą świata. Sprawozdanie wspomina o tem, że rząd sowiecki zakomunikował o wym posłom, iż gotów jest w każdej chwili podjąć na nowo rokowania z rządem angielskim.

Rabindranath Tagore a Mussoliniego.

RZYM, 1.VI. PAT. Hinduski poeta Rabindranath Tagore przybył do Rzymu złożyć wizytę Mussolinimu.

Rewolta wojskowa w Portugalji.

LIZBONA, 1.VI. PAT. Maszerujące na Lizbonę dywizję wojsk domagają się ażeby w skład nowego gabinetu weszły osobistości apolityczne.

Nagły zgon Stiektowa.

MOSKWA, 1.VI. PAT. Dnia 30 maja zmarł na Krymie zastępca prezesa wszechzwiązkowej akademii nauk Stiektow.

8000 par! Z powodu OSTATECZNEJ LIKWIDACJI przedsiębiorstwa

Wyprzedaj 8000 par obuwia

Wszelkich gatunków krajowych i zagranicznych

Ceny nadzwyczaj niższe

SKLEP OBUWIA „Express“ Niemiecka 35

Spółdzielnia Rolna

KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIAN

ZAWALNA I TELEFON 1-47

Poleca:

N A S I O N A

ZIEMNIAKÓW O W S A JĘCZMIENIA

SERADELI KONICZYNY TYMOTKI ŁUBINU

UWAGA: Koniczynę zbadaną na zawartość kaniarki przez Wileńską Stację Oceny Nasion sprzedajemy w zaplombowanych workach

Wrażenia rumuńskie.

„Romania Mare” — Idealna figura państwa. — Jądro ludności rdzennej i rozkład mniejszości narodowych. — Kwestja dunajska. — Dwie komisje międzynarodowe potrzebne jak dziura w moście. — Rumuńska straż nad Dunajem, „an der schönen, blauen Donau”.

Utarło się i jest ogólnie przyjęte zwąc Rumunję powojenną — «wielką», po rumuńsku mare (który to wyraz nie ma wspólnego z morzem lecz bierze swój początek z łacińskiego słowa major).

Przyłączenie się Rumunji do aljansu państw walczących przeciwko tak zwanym państwom «centralnym», jej straszliwe zmasakrowanie przez zwycięskie armie Mackenzena, jej bohaterki odwet wzięty na najezdź, cud nad Seretem pod Maraszeszi (na północ od Galaczu gdzie się linja kolejowa od granicy polskiej łączy z linją bukaresztańską), a wreszcie traktaty pokojowe podpisane w Saint Germain w 1919-ym i w Trianon w 1920-ym — oto co dało Rumunji

ogromny przyrost terytorjalny, równający się przeszło całemu obszarowi «starej» Rumunji, przedwojennej. Dziś Rumunja, obejmująca swymi granicami przeszło dwieście czterdzieści tysięcy kilometrów, jest mniejszą od Polski zaledwie o jakichś dziesięćdziesiąt parę kilometrów kwadratów.

Rumunja dzisiejsza ma kształt zbliżony bardzo do kształtu przedwojennej monarchji Habsburgów, lub jeśli kogo woli, ma kształt tarczy kostnej zółwia sztyrdkretowego, leżącego jednym bokiem u Czarnego morza. Figura Rumunji tworzy niemal prawidłowy kwadrat, czyli figurę dla państwa wręcz idealną. Granic „naturalnych” przeszło połowa (Dunaj, morze Czarne, Dniestr), Karpaty, leżące na granicy przedwojennej Rumunji, teraz znalazły się w jej centrum tworząc potężną jakby jakąś twardą górkę, z pod stóp której wytryskują i toczą się ku Dunajowi dziesiątki splawnych rzek.

A majestatyczny, przepiękny Dunaj, winie się jak wstęga błyszcząca u stóp Rumunji Mare na przestrzeni czterystu kilometrów... Od Durdzewa po rumuńską stronę a Ruzczuku po bułgarskiej podnie się nieco w

górę i potoczy się ku morzu rozszepiając się na trójzab wspaniałej delty — stanowiącej klucz jednej z największych dróg wodnych Europy, może nawet, co do znaczenia, wręcz głównej.

Z tego centralnego jakby zamczyska Karpat, jak owe niezliczone rzeki ku Dunajowi, tak potoczyły się przed wiekami w doliny naród rumuński, z krwi starożytnych Rzymian, raczej może zromanizowanych Daków, czyli tubylców prastarej Dacji. Prawda, do dalekiej, kresowej Dacji deportowano zeskądś ze starożytnego Rzymu lecz ci unikalni jak ognia związków małżeńskich z „barbarzyńcami” nie rzymskiego pochodzenia, nie przyjmowali od nich ani zwyczajów ani obyczajów. Gdy zaś przyszedł zalew wędrowki narodów, dacko-rzymska ludność jakby zaparła się przed nią i wzięła w niedostępne czeluście górskie Karpat i dzwiczę lasy. Zgola nieduży osad etniczny pozostał na niwach teraźniejszej Rumunji po odplywie potopu Gotów i Hunów, Giepidów i różnych Słowian, Pieczygów, Tatarów i etc. Potem zaś — przez stępy Rosji naciągającej z Azji — pod koniec dziewiątego stulecia — Madżjarowie. Wódz ich Arpad przebiegając był i panem całej Dacji starożytniej... Dopiero Węgrów odsadzili cesarstwo niemieckie... A

rychło potem i ostatnie zastępy wędrowki narodów, mianowicie tatarskie, ustąpiły z kraju, co mogło nareszcie zacząć żyć własnym, kulturalnym życiem. Miało się to już atoli pod jaki koniec XI-go wieku ery Chrystusowej.

Wówczas to szczerp narodowy rumuński, aczkolwiek wyrosł na różnorodnych pierwiastkach etnicznych, lecz który potrafił zachować większość zmian czystej rasy romańskiej w łacińskiej, osiadł krzepko we własnym kraju karpacko-nadnajsam jak najdalej na południowy wschód Europy wysuniętą placówką — romańskiego łacinizmu.

Podobnie jak Polską sła kultura romańska łacińska z pod Salomanu i Padwy aż hen nad Dniepr w Smoleńszczyznę i Mohilewyszczyznę i do dziś dnia najdalej rozkłada się tam swymi promieniami po dworach górskie Karpat i dzwiczę lasy. Zgola nieduży osad etniczny pozostał na niwach teraźniejszej Rumunji po odplywie potopu Gotów i Hunów, Giepidów i różnych Słowian, Pieczygów, Tatarów i etc. Potem zaś — przez stępy Rosji naciągającej z Azji — pod koniec dziewiątego stulecia — Madżjarowie. Wódz ich Arpad przebiegając był i panem całej Dacji starożytniej... Dopiero Węgrów odsadzili cesarstwo niemieckie... A

i nastroje ze szlachetną delikatnością zachodnich form.

Dość, że na ziemiach, które ze staropolska dziś jeszcze zowiąmy Wołoszczyzną i Multanami, zapanował już przed wiekami, jako jądro ludności tubylczej, szczerp mający wszystkie cechy narodu, odrębnego, samostanego, z własną fizjognomią narodową. Naród rumuński.

Ileż głów! Iczy ów naród na przestrzeni 294 000 kilometrów swego państwa? Okrągłą cyfrą: od jedenastu do jedenastu i pół miliona na 15 milionów ogółu ludności. Tak przynajmniej oblicza p. E. de Mortone, profesor geografji w paryskiej Sorbonnie („La Nouvelle Roumanie dans la Nouvelle Europe”. Bukareszt 1922. Str. 6).

Zwarty blok narodu rumuńskiego, główną masą swoją przywarły jest do Karpat — które, jak się rzekło, znalazły się po wojnie i są dziś w środku Królestwa Rumuńskiego. Im dalej od cytaeli gór — tem ludność czysto rumuńska rzadsza; tem więcej wśród niej przymieszki „mniejszości narodowych”. Wszędzie gdzie

*) Konsul rumuński w Zurichu, p. Stahel-de-Capitani pisze w wydanej w roku 1925-ym książce, suto ilustrowanej książce swojej «Rumunien», że imiej więcej 15 milionów używa dziś jako mowy potocznej, języka rumuńskiego. (Str. 81).

SPORT.

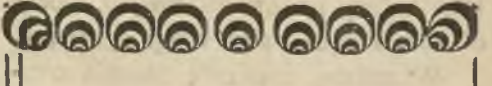
— Tenis w Grodnie. W czwartek 3 b. m. odbędzie się w Grodnie poświęcenie i otwarcie placu tenisowego w Państwowym Gimnazjum Zenskiem im. Em. Platerówny.

Kort ten został przygotowany według najnowszych wymagań techniki i higieny i zewnętrzny swym wyglądem będzie stanowił upiększenie całego dziedzińca szkolnego, a jednocześnie będzie się przyczyniał do rozwijania sił fizycznych i sprawności młodocianych sportowców. Wielki ten krok kierownictwa gimnazjum niewątpliwie przyczyni się do szybkiego rozwoju tego miłego i pożytecznego sportu.

Z wystawy Plastyków.

Doroczną wystawą obrazów i rzeźb Wileńskiego Towarzystwa Artystów Plastyków cieszy się coraz większym powodzeniem. Szczególnie licznie była zwiedzana wystawa w ubiegłą niedzielę dnia 30 maja. W godzinach południowych zwiedził wystawę Pan Wojewoda WI, Raczewicz w towarzystwie małżonki i pana vice-wojewody Olgierda Malinowskiego, okazując wielkie zainteresowanie dla poszczególnych eksponatów. Pożądanym jest by jaknajszersze warstwy społeczeństwa poznały wystawę, która już tylko w przeciągu 2-ch tygodni będzie otwartą.

Nadmienić należy, iż żadna z dotychczasowych wystaw obrazów w Wilnie nie budziła tak dużego zainteresowania wśród publiczności i prasy jak obecna.



Już opuściła prasę i ukazała się w sprzedaży we wszystkich księgarniach Księga Zbiorowa Wileńskich Oficerów Rezerwy

Na Szlaku Batorego

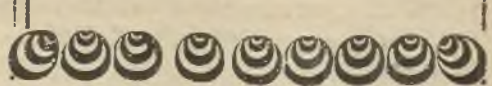
wydana staraniem Zarządu Okręgowego Związku Oficerów Rezerwy w Wilnie pod redakcją Waterjana Charkiewiczicza przy współpracy wybitnych sił naukowych literackich i artystycznych z grona oficerów rezerwy.

Księgę zdobną autografy Marszałka J. Piłsudskiego oraz Generałów broni: J. Dowbor-Muśnickiego, J. Hallera i L. Żeligowskiego — autor grafiy podpisów Biskupa W. Bandurskiego i Gen. E. Rydza-Smigłego.

Na treść Księgi składają się artykuły, dotyczące zadań Związku Of. Rez. oraz ideologii oficerów rezerwy, artykuły, oświetlające walki na szlaku Batorego w perspektywie historycznej i z czasów niedawnych, artykuły literackie oraz niezwykle ciekawe fragmenty wspomnień uczestników wojny światowej i polsko-bolszewickiej.

Dział informacyjny daje przegląd 20 organizacji wojskowych i wojskowo-społecznych.

W dziale artystycznym zwracają uwagę reprodukcje obrazów wileńskich artystów — oficerów rezerwy, nieznanymi portret Marszałka J. Piłsudskiego, nehwala Sejmu Wileńskiego z r. 1922 oraz szereg artystycznych zdjęć fotograficznych, wjnet i karykatur.



Klinika Chorób Dziecięcych U.S.B.

(Antokol, Szpital Wojskowy)

Przyjmuje zapisy na Kolonję leczniczą dla dzieci im. Jędrzeja Śniadeckiego w Drusienkach.

Przyjmowane są dzieci chrześcijan w wieku 7-15 lat, po uprzednim zbadaniu w ambulatorjum Kliniki — codziennie od 12-1 i Opłata za 40 dni leczenia (kapsle solankowe) wraz z utrzymaniem i przejazdem 180 zł., płatnych z góry. Sezon rozpoczyna się około 5 czerwca r.b.

Zapisujcie się na Członków Czerwonego Krzyża Polskiego

KURJER GOSPODARCZY

ZIEM Wschodnich

Minister H. Gliwic o sytuacji.

(Wywiad udzielony prasie)

Kryzys obecnie przeżywa jest potrójny. Więc przedewszystkiem mamy kryzys gospodarczy jak zresztą w wielu krajach Europy. Kryzys ten jest u nas właściwie u schyłku. Najlepszym dowodem tego jest wolne stale zmniejszanie się liczby bezrobotnych, która spadła z 363 000 (maksimum w dn. 13 lutego r. b.) do 313 000. Jeżeli przytem zwzamy, że ilości dni pracy się także zwiększa, to odczytamy mieli dowód dostateczny, że, jak to zresztą przewidywałem jeszcze w początkach lutego, kryzys gospodarczy obecnie słabnie.

Drugim kryzysem jest kryzys finansowy. I w tym nie jesteśmy odosobnieni. Kryzys taki panuje obecnie we Francji, Belgii, Włoszech. Kryzys ten przejawia się z jednej strony w trudnościach budżetowych i w datującym się od połowy zeszłego roku załamaniu się waluty naszej, z drugiej zaś strony w anarchii stosunków kredytowych. Naczelnym zadaniem każdego, a więc i rządu obecnego jest zrównoważenie budżetu. Wyśiłki w tym kierunku idą po linii zarówno najskrupulatniejszej oszczędności, jak i zwiększenia wpływów. Oszczędności, muszą tu zaznaczyć, niezawsze iść powinny w parze z mechanicznym obniżaniem i bez tego kuszych uposażeń urzędniczych. Tani urzędnik jest najdroższym urzędnikiem i na taki zbytek kraj nasz nie może sobie pozwolić. Natomiast koniecznym jest udoskonalenie administracji, skasowanie całego szeregu zbędnych, to znaczy szkodliwych urzędów i wprowadzenie większej wydajności pracy na modłę amerykańską.

Zwiększanie wpływu podatków nie pokrywa się zupełnie ze wzrostem norm podatkowych. Nieprzemysłane wydatki podatki często pozostają dezyderatem na papierze, szczególnie gdy są układane z fiskalnego punktu widzenia bez względu na wymagania gospodarczej natury. Chodzi o ulepszenie systemu podatkowego i udoskonalenie aparatu podatkowego.

Sprawa stabilizacji złotego w najważniejszej mierze uzależniona jest od aktywności bilansu handlowego. Pod tym względem sytuacja przedstawia się pomyślnie: od września nasz bilans handlowy jest wybitnie dodatni, nadwyżka za ostatnie miesiące wynosi od września 80 milionów złotych, ostatnie zaś dane z kwietnia wykazują przewyższenie wywozu nad wwozem 44 milj. złotych.

Pełna jednak sanacja skarbową, a przedewszystkiem doprowadzenie do normy stosunków kredyt. możliwe jest tylko po zwalczeniu 3 go kryzysu, kryzysu najgłębszego, kryzysu zaufania. Nie może być mowy o kredycie, nie może być mowy o regularnym wpływie podatków, nie może być mowy o wypuszczeniu w obieg olbrzymich ilości ukrytych obecnie w pończochach, w skrzyniach i w sejfach wysokocennych walut obcych, bez powrotu powszechnego zaufania. Społeczeństwo, znając się w takim stanie, że podejrzewa swój rząd, swoje instytucje ustawodawcze, społeczeństwo, w którym panuje taka atmosfera, że każdy musi dowodzić, że nie jest człowiekiem nieuczciwym, takie społeczeństwo nie może liczyć na żadną pomoc finansową zzewnątrz. Na godziwych warunkach.

Twardą ręką powinny być prowadzone podstawowe przemysły, na

których się opiera życie gospodarcze kraju, mając na względzie, by z najmniejszym wyteżeniem się osiągnąć największe rezultaty i najlepsze skutki. Winniśmy zbadać dokładnie, gdzie leży przyczyna słabszej w porównaniu z zachodem naszej zdolności wytwórczej i bez wahania przeprowadzić operację tam, gdzie to będzie konieczne. Musimy dążyć do gospodarczego zespolenia wszystkich części Polski, do ekonomicznej unifikacji, do stworzenia miarodajnej opinii przemysłowo-handlowej, rozproskowanej obecnie w szeregu związków, stowarzyszeń i t. p. Trudno mówić w danej chwili o programie gospodarczym. Pewne jednak rzeczy powinny być skonstruowane. Śroimy w przededniu rewizji międzynarodowych stosunków handlowych. Tylko silny organizm gospodarczy ostać się może. Chodzi więc o to, by taki silny organizm stworzyć. Kraj nasz jest dotąd krajem w znacznym stopniu rolniczym. By przeto stać się mógł gospodarczo mocnym, koniecznym jest zharmonizowanie interesów wytwórczości fabrycznej i produkcji rolnej, koniecznym jest przeto zrównoważenie pomocy finansowej dla tych dwóch rodzajów działalności gospodarczej. Powyższe prowadzi logicznie do skoncentrowania wszystkich spraw natury gospodarczej jak przemysłowo-handlowych, rolnych, tak i finansowo-bankowych pod jedną sprężystą egidą. Będzie to także odtrutką przeciwko wybujałemu fiskalizmowi i etatyzmowi.

(n) Ceny w Wilnie z dnia 1 czerwca r. b.

Ziemiopłody: żyto loco Wilno 35 i pół—37 i pół za 100 kg., owses 42—44, jęczmień browarowy 42—44, na kasze 36—38, otręby żytnie 27—28, pszenne 29—30, siano 18—20, ziemiak 9—10. Tendencja dla żyta, owsa i jęczmienia zwykłego.

Nasiona: owsy siewne 42—45 zł. za 100 kg., jęczmień 39—45, ziemniaki nasienne 11—12, czerwona koniuczyna nasienne 1 gat. (gwarantowana od kaniarki) 450—520, II gat. 350—400, III gat. 280—350, seradela 30—33, lubin 21—23.

Mąka pszenna amerykańska 1,10—1,20 gr. za 1 kg., krajowa I gat. 0,000 1,10—1,10, II gat. 0,00 90—90, żytnia pyłkowa 55—58, stołowa 50—55, razowa 40—45, kartoliana 70, gryczana 65—70, jęczmieńna 50—55.

Kasza manna 1,60—1,70 gr. za 1 kg., gryczana cała 80, przcierana 90—95, perłowa 80—95, perła 60, jęczmieńna 60—70, jaglana 70.

Chleb pyłkowy biały 55—60, stołowy 50—55, razowy 44—48 za 1 kg.

Mięso wołowe 2,10—2,20 gr. za 1 kg., cielęce 1,20—1,40, baranie 1,60—1,70, wieprzowe 2,30—2,40, schab 3,50, boczek 3,30—3,50.

Tłuszcz: słonina krajowa I gat. 4,20—4,50, II gat. 3,75—4,00, smalec wleprzony biały 4,50—5,00, szary 3,00—3,20, tłuszcz roślinny (masło sztuczne) 3,50—4,00, olej roślinny zagraczony 3,00—3,50, krajowy 2,50—3,00 za 1 kg.

Nabiał: mleko 25—30 gr. za 1 litr, śmietana 1,30—1,70, twaróg 90—1,00 za 1 kg., ser (warogowy) 1,20—1,70, masło niesolone 4,25—4,50, solone 4,00—4,20, deserowe 5,00—5,60.

Jaja: 1,10—1,20 za 1 dziesięć.

Warzywa: cebula 1,20—1,50 gr. za 1 kg., zietona 10—15 (peczek), rzodkiewka 20—25 (peczek), salsata 10—15 (peczek), marchew 75—85, młoda 40—45 (peczek), brukiew 35—40, buraki 30—35, infolę 15—20 (peczek), szczaw 15—20, ogórki młode 25—30 gr. za sztukę.

Kukury: bez zmiany.

Ryby: wazęce żywe 2,80 za 1 kg., śnieg 2,00, szupkaki żywe 3,00, śnieg 1,70—2,00, karasie żywe 2,80, śnieg 1,80—2,00, łoszczę żywe 3,20, śnieg 2,00—2,20, linę żywe 3,00, śnieg 2,00—2,50, karpie śnieg 2,20—2,60, okonie żywe 3,00, śnieg 2,00—2,70, węgorez 4,00, płocie 1,00—1,20, drobne 4,00—5,00.

(n) Ceny w Wilnie z dnia 1 czerwca r. b.

Ziemiopłody: żyto loco Wilno 35 i pół—37 i pół za 100 kg., owses 42—44, jęczmień browarowy 42—44, na kasze 36—38, otręby żytnie 27—28, pszenne 29—30, siano 18—20, ziemiak 9—10. Tendencja dla żyta, owsa i jęczmienia zwykłego.

Nasiona: owsy siewne 42—45 zł. za 100 kg., jęczmień 39—45, ziemniaki nasienne 11—12, czerwona koniuczyna nasienne 1 gat. (gwarantowana od kaniarki) 450—520, II gat. 350—400, III gat. 280—350, seradela 30—33, lubin 21—23.

Mąka pszenna amerykańska 1,10—1,20 gr. za 1 kg., krajowa I gat. 0,000 1,10—1,10, II gat. 0,00 90—90, żytnia pyłkowa 55—58, stołowa 50—55, razowa 40—45, kartoliana 70, gryczana 65—70, jęczmieńna 50—55.

Kasza manna 1,60—1,70 gr. za 1 kg., gryczana cała 80, przcierana 90—95, perłowa 80—95, perła 60, jęczmieńna 60—70, jaglana 70.

Chleb pyłkowy biały 55—60, stołowy 50—55, razowy 44—48 za 1 kg.

Mięso wołowe 2,10—2,20 gr. za 1 kg., cielęce 1,20—1,40, baranie 1,60—1,70, wieprzowe 2,30—2,40, schab 3,50, boczek 3,30—3,50.

Tłuszcz: słonina krajowa I gat. 4,20—4,50, II gat. 3,75—4,00, smalec wleprzony biały 4,50—5,00, szary 3,00—3,20, tłuszcz roślinny (masło sztuczne) 3,50—4,00, olej roślinny zagraczony 3,00—3,50, krajowy 2,50—3,00 za 1 kg.

Nabiał: mleko 25—30 gr. za 1 litr, śmietana 1,30—1,70, twaróg 90—1,00 za 1 kg., ser (warogowy) 1,20—1,70, masło niesolone 4,25—4,50, solone 4,00—4,20, deserowe 5,00—5,60.

Jaja: 1,10—1,20 za 1 dziesięć.

Warzywa: cebula 1,20—1,50 gr. za 1 kg., zietona 10—15 (peczek), rzodkiewka 20—25 (peczek), salsata 10—15 (peczek), marchew 75—85, młoda 40—45 (peczek), brukiew 35—40, buraki 30—35, infolę 15—20 (peczek), szczaw 15—20, ogórki młode 25—30 gr. za sztukę.

Kukury: bez zmiany.

Ryby: wazęce żywe 2,80 za 1 kg., śnieg 2,00, szupkaki żywe 3,00, śnieg 1,70—2,00, karasie żywe 2,80, śnieg 1,80—2,00, łoszczę żywe 3,20, śnieg 2,00—2,20, linę żywe 3,00, śnieg 2,00—2,50, karpie śnieg 2,20—2,60, okonie żywe 3,00, śnieg 2,00—2,70, węgorez 4,00, płocie 1,00—1,20, drobne 4,00—5,00.

(n) Ceny w Wilnie z dnia 1 czerwca r. b.

Ziemiopłody: żyto loco Wilno 35 i pół—37 i pół za 100 kg., owses 42—44, jęczmień browarowy 42—44, na kasze 36—38, otręby żytnie 27—28, pszenne 29—30, siano 18—20, ziemiak 9—10. Tendencja dla żyta, owsa i jęczmienia zwykłego.

Nasiona: owsy siewne 42—45 zł. za 100 kg., jęczmień 39—45, ziemniaki nasienne 11—12, czerwona koniuczyna nasienne 1 gat. (gwarantowana od kaniarki) 450—520, II gat. 350—400, III gat. 280—350, seradela 30—33, lubin 21—23.

Mąka pszenna amerykańska 1,10—1,20 gr. za 1 kg., krajowa I gat. 0,000 1,10—1,10, II gat. 0,00 90—90, żytnia pyłkowa 55—58, stołowa 50—55, razowa 40—45, kartoliana 70, gryczana 65—70, jęczmieńna 50—55.

Kasza manna 1,60—1,70 gr. za 1 kg., gryczana cała 80, przcierana 90—95, perłowa 80—95, perła 60, jęczmieńna 60—70, jaglana 70.

Chleb pyłkowy biały 55—60, stołowy 50—55, razowy 44—48 za 1 kg.

Mięso wołowe 2,10—2,20 gr. za 1 kg., cielęce 1,20—1,40, baranie 1,60—1,70, wieprzowe 2,30—2,40, schab 3,50, boczek 3,30—3,50.

Tłuszcz: słonina krajowa I gat. 4,20—4,50, II gat. 3,75—4,00, smalec wleprzony biały 4,50—5,00, szary 3,00—3,20, tłuszcz roślinny (masło sztuczne) 3,50—4,00, olej roślinny zagraczony 3,00—3,50, krajowy 2,50—3,00 za 1 kg.

Nabiał: mleko 25—30 gr. za 1 litr, śmietana 1,30—1,70, twaróg 90—1,00 za 1 kg., ser (warogowy) 1,20—1,70, masło niesolone 4,25—4,50, solone 4,00—4,20, deserowe 5,00—5,60.

Jaja: 1,10—1,20 za 1 dziesięć.

Warzywa: cebula 1,20—1,50 gr. za 1 kg., zietona 10—15 (peczek), rzodkiewka 20—25 (peczek), salsata 10—15 (peczek), marchew 75—85, młoda 40—45 (peczek), brukiew 35—40, buraki 30—35, infolę 15—20 (peczek), szczaw 15—20, ogórki młode 25—30 gr. za sztukę.

Kukury: bez zmiany.

Ryby: wazęce żywe 2,80 za 1 kg., śnieg 2,00, szupkaki żywe 3,00, śnieg 1,70—2,00, karasie żywe 2,80, śnieg 1,80—2,00, łoszczę żywe 3,20, śnieg 2,00—2,20, linę żywe 3,00, śnieg 2,00—2,50, karpie śnieg 2,20—2,60, okonie żywe 3,00, śnieg 2,00—2,70, węgorez 4,00, płocie 1,00—1,20, drobne 4,00—5,00.

(n) Ceny w Wilnie z dnia 1 czerwca r. b.

Ziemiopłody: żyto loco Wilno 35 i pół—37 i pół za 100 kg., owses 42—44, jęczmień browarowy 42—44, na kasze 36—38, otręby żytnie 27—28, pszenne 29—30, siano 18—20, ziemiak 9—10. Tendencja dla żyta, owsa i jęczmienia zwykłego.

Nasiona: owsy siewne 42—45 zł. za 100 kg., jęczmień 39—45, ziemniaki nasienne 11—12, czerwona koniuczyna nasienne 1 gat. (gwarantowana od kaniarki) 450—520, II gat. 350—400, III gat. 280—350, seradela 30—33, lubin 21—23.

Mąka pszenna amerykańska 1,10—1,20 gr. za 1 kg., krajowa I gat. 0,000 1,10—1,10, II gat. 0,00 90—90, żytnia pyłkowa 55—58, stołowa 50—55, razowa 40—45, kartoliana 70, gryczana 65—70, jęczmieńna 50—55.

Kasza manna 1,60—1,70 gr. za 1 kg., gryczana cała 80, przcierana 90—95, perłowa 80—95, perła 60, jęczmieńna 60—70, jaglana 70.

Chleb pyłkowy biały 55—60, stołowy 50—55, razowy 44—48 za 1 kg.

Mięso wołowe 2,10—2,20 gr. za 1 kg., cielęce 1,20—1,40, baranie 1,60—1,70, wieprzowe 2,30—2,40, schab 3,50, boczek 3,30—3,50.

Tłuszcz: słonina krajowa I gat. 4,20—4,50, II gat. 3,75—4,00, smalec wleprzony biały 4,50—5,00, szary 3,00—3,20, tłuszcz roślinny (masło sztuczne) 3,50—4,00, olej roślinny zagraczony 3,00—3,50, krajowy 2,50—3,00 za 1 kg.

Nabiał: mleko 25—30 gr. za 1 litr, śmietana 1,30—1,70, twaróg 90—1,00 za 1 kg., ser (warogowy) 1,20—1,70, masło niesolone 4,25—4,50, solone 4,00—4,20, deserowe 5,00—5,60.

Jaja: 1,10—1,20 za 1 dziesięć.

Warzywa: cebula 1,20—1,50 gr. za 1 kg., zietona 10—15 (peczek), rzodkiewka 20—25 (peczek), salsata 10—15 (peczek), marchew 75—85, młoda 40—45 (peczek), brukiew 35—40, buraki 30—35, infolę 15—20 (peczek), szczaw 15—20, ogórki młode 25—30 gr. za sztukę.

Kukury: bez zmiany.

Ryby: wazęce żywe 2,80 za 1 kg., śnieg 2,00, szupkaki żywe 3,00, śnieg 1,70—2,00, karasie żywe 2,80, śnieg 1,80—2,00, łoszczę żywe 3,20, śnieg 2,00—2,20, linę żywe 3,00, śnieg 2,00—2,50, karpie śnieg 2,20—2,60, okonie żywe 3,00, śnieg 2,00—2,70, węgorez 4,00, płocie 1,00—1,20, drobne 4,00—5,00.

(n) Ceny w Wilnie z dnia 1 czerwca r. b.

Ziemiopłody: żyto loco Wilno 35 i pół—37 i pół za 100 kg., owses 42—44, jęczmień browarowy 42—44, na kasze 36—38, otręby żytnie 27—28, pszenne 29—30, siano 18—20, ziemiak 9—10. Tendencja dla żyta, owsa i jęczmienia zwykłego.

Nasiona: owsy siewne 42—45 zł. za 100 kg., jęczmień 39—45, ziemniaki nasienne 11—12, czerwona koniuczyna nasienne 1 gat. (gwarantowana od kaniarki) 450—520, II gat. 350—400, III gat. 280—350, seradela 30—33, lubin 21—23.

Mąka pszenna amerykańska 1,10—1,20 gr. za 1 kg., krajowa I gat. 0,000 1,10—1,10, II gat. 0,00 90—90, żytnia pyłkowa 55—58, stołowa 50—55, razowa 40—45, kartoliana 70, gryczana 65—70, jęczmieńna 50—55.

Kasza manna 1,60—1,70 gr. za 1 kg., gryczana cała 80, przcierana 90—95, perłowa 80—95, perła 60, jęczmieńna 60—70, jaglana 70.

Chleb pyłkowy biały 55—60, stołowy 50—55, razowy 44—48 za 1 kg.

Mięso wołowe 2,10—2,20 gr. za 1 kg., cielęce 1,20—1,40, baranie 1,60—1,70, wieprzowe 2,30—2,40, schab 3,50, boczek 3,30—3,50.

Tłuszcz: słonina krajowa I gat. 4,20—4,50, II gat. 3,75—4,00, smalec wleprzony biały 4,50—5,00, szary 3,00—3,20, tłuszcz roślinny (masło sztuczne) 3,50—4,00, olej roślinny zagraczony 3,00—3,50, krajowy 2,50—3,00 za 1 kg.

Nabiał: mleko 25—30 gr. za 1 litr, śmietana 1,30—1,70, twaróg 90—1,00 za 1 kg., ser (warogowy) 1,20—1,70, masło niesolone 4,25—4,50, solone 4,00—4,20, deserowe 5,00—5,60.

Jaja: 1,10—1,20 za 1 dziesięć.

Warzywa: cebula 1,20—1,50 gr. za 1 kg., zietona 10—15 (peczek), rzodkiewka 20—25 (peczek), salsata 10—15 (peczek), marchew 75—85, młoda 40—45 (peczek), brukiew 35—40, buraki 30—35, infolę 15—20 (peczek), szczaw 15—20, ogórki młode 25—30 gr. za sztukę.

Kukury: bez zmiany.

Ryby: wazęce żywe 2,80 za 1 kg., śnieg 2,00, szupkaki żywe 3,00, śnieg 1,70—2,00, karasie żywe 2,80, śnieg 1,80—2,00, łoszczę żywe 3,20, śnieg 2,00—2,20, linę żywe 3,00, śnieg 2,00—2,50, karpie śnieg 2,20—2,60, okonie żywe 3,00, śnieg 2,00—2,70, węgorez 4,00, płocie 1,00—1,20, drobne 4,00—5,00.

(n) Ceny w Wilnie z dnia 1 czerwca r. b.

Ziemiopłody: żyto loco Wilno 35 i pół—37 i pół za 100 kg., owses 42—44, jęczmień browarowy 42—44, na kasze 36—38, otręby żytnie 27—28, pszenne 29—30, siano 18—20, ziemiak 9—10. Tendencja dla żyta, owsa i jęczmienia zwykłego.

Nasiona: owsy siewne 42—45 zł. za 100 kg., jęczmień 39—45, ziemniaki nasienne 11—12, czerwona koniuczyna nasienne 1 gat. (gwarantowana od kaniarki) 450—520, II gat. 350—400, III gat. 280—350, seradela 30—33, lubin 21—23.

Mąka pszenna amerykańska 1,10—1,20 gr. za 1 kg., krajowa I gat. 0,000 1,10—1,10, II gat. 0,00 90—90, żytnia pyłkowa 55—58, stołowa 50—55, razowa 40—45, kartoliana 70, gryczana 65—70, jęczmieńna 50—55.

Kasza manna 1,60—1,70 gr. za 1 kg., gryczana cała 80, przcierana 90—95, perłowa 80—95, perła 60, jęczmieńna 60—70, jaglana 70.

Chleb pyłkowy biały 55—60, stołowy 50—55, razowy 44—48 za 1 kg.

Mięso wołowe 2,10—2,20 gr. za 1 kg., cielęce 1,20—1,40, baranie 1,60—1,70, wieprzowe 2,30—2,40, schab 3,50, boczek 3,30—3,50.

Tłuszcz: słonina krajowa I gat. 4,20—4,50, II gat. 3,75—4,00, smalec wleprzony biały 4,50—5,00, szary 3,00—3,20, tłuszcz roślinny (masło sztuczne) 3,50—4,00, olej roślinny zagraczony 3,00—3,50, krajowy 2,50—3,00 za 1 kg.

Nabiał: mleko 25—30 gr. za 1 litr, śmietana 1,30—1,70, twaróg 90—1,00 za 1 kg., ser (warogowy) 1,20—1,70, masło niesolone 4,25—4,50, solone 4,00—4,20, deserowe 5,00—5,60.

Jaja: 1,10—1,20 za 1 dziesięć.

Warzywa: cebula 1,20—1,50 gr. za 1 kg., zietona 10—15 (peczek), rzodkiewka 20—25 (peczek), salsata 10—15 (peczek), marchew 75—85, młoda 40—45 (peczek), brukiew 35—40, buraki 30—35, infolę 15—20 (peczek), szczaw 15—20, ogórki młode 25—30 gr. za sztukę.

Kukury: bez zmiany.

Ryby: wazęce żywe 2,80 za 1 kg., śnieg 2,00, szupkaki żywe 3,00, śnieg 1,70—2,00, karasie żywe 2,80, śnieg 1,80—2,00, łoszczę żywe 3,20, śnieg 2,00—2,20, linę żywe 3,00, śnieg 2,00—2,50, karpie śnieg 2,20—2,60, okonie żywe 3,00, śnieg 2,00—2,70, węgorez 4,00, płocie 1,00—1,20, drobne 4,00—5,00.

(n) Ceny w Wilnie z dnia 1 czerwca r. b.

Ziemiopłody: żyto loco Wilno 35 i pół—37 i pół za 100 kg., owses 42—44, jęczmień browarowy 42—44, na kasze 36—38, otręby żytnie 27—28, pszenne 29—30, siano 18—20, ziemiak 9—10. Tendencja dla żyta, owsa i jęczmienia zwykłego.

Nasiona: owsy siewne 42—45 zł. za 100 kg., jęczmień 39—45, ziemniaki nasienne 11—12, czerwona koniuczyna nasienne 1 gat. (gwarantowana od kaniarki) 450—520, II gat. 350—400, III gat. 280—350, seradela 30—33, lubin 21—23.

Mąka pszenna amerykańska 1,10—1,20 gr. za 1 kg., krajowa I gat. 0,000 1,10—1,10, II gat. 0,00 90—90, żytnia pyłkowa 55—58, stołowa 50—55, razowa 40—45, kartoliana 70, gryczana 65—70, jęczmieńna 50—55.

Kasza manna 1,60—1,70 gr. za 1 kg., gryczana cała 80, przcierana 90—95, perłowa 80—95, perła 60, jęczmieńna 60—70, jaglana 70.

Chleb pyłkowy biały 55—60, stołowy 50—55, razowy 44—48 za 1 kg.

Mięso wołowe 2,10—2,20 gr. za 1 kg., cielęce 1,20—1,40, baranie 1,60—1,70, wieprzowe 2,30—2,40, schab 3,50, boczek 3,30—3,50.

Tłuszcz: słonina krajowa I gat. 4,20—4,50, II gat. 3,75—4,00, smalec wleprzony biały 4,50—5,00, szary 3,00—3,20, tłuszcz roślinny (masło sztuczne) 3,50—4,00, olej roślinny zagraczony 3,00—3,50, krajowy 2,50—3,00 za 1 kg.

Nabiał: mleko 25—30 gr. za 1 litr, śmietana 1,30—1,70, twaróg 90—1,00 za 1 kg., ser (warogowy) 1,20—1,70, masło niesolone 4,25—4,50, solone 4,00—4,20, deserowe 5,00—5,60.

Jaja: 1,10—1,20 za 1 dziesięć.

Warzywa: cebula 1,20—1,50 gr. za 1 kg., zietona 10—15 (peczek), rzodkiewka 20—25 (peczek), salsata 10—15 (peczek), marchew 75—85, młoda 40—45 (peczek), brukiew 35—40, buraki 30—35, infolę 15—20 (peczek), szczaw 15—20, ogórki młode 25—30 gr. za sztukę.

Kukury: bez zmiany.

Ryby: wazęce żywe 2,80 za 1 kg., śnieg 2,00, szupkaki żywe 3,00, śnieg 1,70—2,00, karasie żywe 2,80, śnieg 1,80—2,00, łoszczę żywe 3,20, śnieg 2,00—2,20, linę żywe 3,00, śnieg 2,00—2,50, karpie śnieg 2,20—2,60, okonie żywe 3,00, śnieg 2,00—2,70, węgorez 4,00, płocie 1,00—1,20, drobne 4,00—5,00.

(n) Ceny w Wilnie z dnia 1 czerwca r. b.

Ziemiopłody: żyto loco Wilno 35 i pół—37 i pół za 100 kg., owses 42—44, jęczmień browarowy 42—44, na kasze 36—38, otręby żytnie 27—28, pszenne 29—30, siano 18—20, ziemiak 9—10. Tendencja dla żyta, owsa i jęczmienia zwykłego.

Nasiona: owsy siewne 42—45 zł. za 100 kg., jęczmień 39—45, ziemniaki nasienne 11—12, czerwona koniuczyna nasienne 1 gat. (gwarantowana od kaniarki) 450—520, II gat. 350—400, III gat. 280—350, seradela 30—33, lubin 21—23.

Mąka pszenna amerykańska 1,10—1,20 gr. za 1 kg., krajowa I gat. 0,000 1,10—1,10, II gat. 0,00 90—90, żytnia pyłkowa 55—58, stołowa 50—55, razowa 40—45, kartoliana 70, gryczana 65—70, jęczmieńna 50—55.

Kasza manna 1,60—1,70 gr. za 1 kg., gryczana cała 80, przcierana 90—95, perłowa 80—95, perła 60, jęczmieńna 60—70, jaglana 70.

Chleb pyłkowy biały 55—60, stołowy 50—55, razowy 44—48 za 1 kg.

Mięso wołowe 2,10—2,20 gr. za 1 kg., cielęce 1,20—1,40, baranie 1,60—1,70, wieprzowe 2,30—2,40, schab 3,50, boczek 3,30—3,50.

Tłuszcz: słonina krajowa I gat. 4,20—4,50, II gat. 3,75—4,00, smalec wleprzony biały 4,50—5,00, szary 3,00—3,20, tłuszcz roślinny (masło sztuczne) 3,50—4,00, olej roślinny zagraczony 3,00—3,50, krajowy 2,50—3,00 za 1 kg.

Nabiał: mleko 25—30 gr. za 1 litr, śmietana 1,30—1,70, twaróg 90—1,00 za 1 kg., ser (warogowy) 1,20—1,70, masło niesolone 4,25—4,50, solone 4,00—4,20, deserowe 5,00—5,60.

Jaja: 1,10—1,20 za 1 dziesięć.

Warzywa: cebula 1,20—1,50 gr. za 1 kg., zietona 10—15 (peczek), rzodkiewka 20—25 (peczek), salsata 10—15 (peczek), marchew 75—85, młoda 40—45 (peczek), brukiew 35—40, buraki 30—35, infolę 15—20 (peczek), szczaw 15—20, ogórki młode 25—30 gr. za sztukę.

Kukury: bez zmiany.

Ryby: wazęce żywe 2,80 za 1 kg., śnieg 2,00, szupkaki żywe 3,00, śnieg 1,70—2,00, karasie żywe 2,80, śnieg 1,80—2,00, łoszczę żywe 3,20, śnieg 2,00—2,20, linę żywe 3,00, śnieg 2,00—2,50, karpie śnieg 2,20—2,60, okonie żywe 3,00, śnieg 2,00—2,70, węgorez 4,00, płocie 1,00—1,20, drobne 4,00—5,00.

(n) Ceny w Wilnie z dnia 1 czerwca r. b.

Ziemiopłody: żyto loco Wilno 35 i pół—37 i pół za 100 kg., owses 42—44, jęczmień browarowy 42—44, na kasze 36—38, otręby żytnie 27—28, pszenne 29—30, siano 18—20, ziemiak 9—10. Tendencja dla żyta, owsa i jęczmienia zwykłego.

Nasiona: owsy siewne 42—45 zł. za 100 kg., jęczmień 39—45, ziemniaki nasienne 11—12, czerwona koniuczyna nasienne 1 gat. (gwarantowana od kaniarki) 450—520, II gat. 350—400, III gat. 280—350, seradela

lanu sprawozdań miesięcznych o systemie użycia pożyczek dla samorządów wydanych w celu zatrudnienia bezrobotnych podawac jednocześnie stopień wydajności pracy bezrobotnych pracujących na tych robotach, a to w celu ułatwienia orientacji i wspomnianie kredyty wykorzystywane są racjonalnie.

MIEJSKA

— (n) **Dodatkowy preliminarz budżetowy m. Wilna na rzecz zatrudnienia bezrobotnych.** Ułożony przez Magistrat trzeci dodatkowy preliminarz budżetowy (nadzwyczajny) na rok 1926 na inwestycje z pożyczek ze skarbu państwa na rzecz zatrudnienia bezrobotnych zawiera następujące pozycje:

1. Dochody, składające się z pożyczki ze skarbu państwa w miesięcznych ratach (kwiecień—wrzesień) po 50 000 zł. wyroszą 300 000 zł.

Wydatki stanowią: 1) opłacenie 6 proc. od pożyczek za rok z góry 18 000 zł, 2) regulacja ulic Dobrej Rady, Nowogrodzkiej (roboty ziemne) 22 200 zł., 3) zakończenie regulacji i zabrukowanie ulicy Góra Boufałowa 22 000 zł., 4) regulacja części ulicy 2-giej Raduńskiej z urządzeniem przepustu i zabrukowaniem 25 600 zł., 5) regulacja i zabrukowanie części ul. Belidy 13 000 zł., 6) regulacja i umocnienie brzozy rzeki Wilenki przy drodze Leoniskiej 11 300 zł., 7) skanalizowanie rurami kamionkowymi zaułka św. Mikołaja od zaułka Lidzkiego do ul. Straszyna 11 600 zł., 8) skanalizowanie ul. Straszyna od zaułka św. Mikołaja do ul. Zawalnej 23 300 zł., 9) skanalizowanie zaułka Lidzkiego 18 700 zł., 10) wybrukowanie ul. Dobrej Rady i części ul. Nowogrodzkiej 57 000 zł., 11) zakończenie uregulowania i wybrukowanie ul. Holendermia 50 000 zł., 12) skanalizowanie ul. Szawelskiej od zaułka św. Mikołaja do ul. Klaczki 9 900 zł., 13) skanalizowanie zaułka Oszmiańskiego 8 400 zł., 14) skanalizowanie zaułka Dziwniskiego 6 700 zł., 15) skanalizowanie zaułka Franciszkańskiego 2 300 zł. Razem wydatki wynoszą 300 000 zł.

Powwyższy preliminarz dodatkowy będzie przedstawiony do zatwierdzenia Radzie miejskiej na najbliższym jej posiedzeniu.

WOJSKOWA.

— **W dniu święta półkowego.** Dowódca i Korpus Oficerski 23 pułku ulanów Grodzieńskich zawiadoma, że w roku bieżącym zamiast obchodzenia rocznicy święta pułkowego w dniu 1 go czerwca, przesyła do Redakcji „Polski Zbrojnej” na lotniczo wojskowe zł. 120,—apelację do kolegów oficerów rezerwy pułku o wzięcie przez nich udziału uczczenia w tej formie uroczystości pułkowej.

— **Połączenie telefoniczne z Łotwą.** Począwszy od 1 czerwca rb. wprowadza się następujące relacje telefoniczne z Łotwą.

Dukszy, Igalino, Opsa, Giębokie, Oszmiana, Wilno, Grodno, Brześć n/B. — Riga, oraz Mołodeczno, Wilejka — Daugawpils, Zėmgale, Łudze, Rezekne. Opłata za 3 min. jedynokierunkowo zwykłej prowadzonej z Wilna. Oszmiana i Giębokiego z Rygą wynosi 3 fr. 40 cent.

AKADEMICKA

— **Poświęcenie sztandaru polskiej młodzieży akademickiej.** W dniu 3 czerwca r. b. o godz. 9-ej

rano w kościele uniwersyteckim św. Jana odbędzie się uroczyste poświęcenie sztandaru ogółu polskiej młodzieży akademickiej U. S. B. w obecności władz uniwersyteckich oraz organizacji społecznych. Na powyższą uroczystość Wileński Komitet Akademicki wzywa wszystkich akademików, przyczem zaznacza, iż miejscem zbiórki jest dziedziniec Skargi. Niezwłocznie po zakończeniu uroczystości młodzież akademicka wraz ze sztandarem weźmie udział w procesji Bożego Ciała.

— **Sztandar Polskiej Młodzieży Akademickiej Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.** W dniu 3 czerwca r. b. odbędzie się uroczyste poświęcenie sztandaru Polskiej Młodzieży Akademickiej U. S. B. Sztandar został ufundowany z inicjatywy Wileńskiego Komitetu Akademickiego ze zładek akademików U. S. B. zrzeszonych w Związku Narodowym Polskiej Młodzieży Akademickiej.

Sztandar wykonany jest według pomysłu i rysunków prof. Ferdynanda Ruszczyka dziekana Wydziału Sztuk Pięknych U. S. B. Roboty hafciarskie—wykonała szkoła zawodowa „Nauka i Praca” w Wilnie, zakończenie zaś drzewca—firma Perkowski i Malinowski.

Kompozycja sztandaru jest następująca:
Strona 1 sza. Na tle amarantowym—biały orzeł z herbami Stefana Batorego na piersi. U dołu uwieńczone są 6 medalionów z godkami Wydziałów U. S. B., a wiec — klepsydra z wężem (Wydział Humanistyczny), wieczna lampa (Wydział Teologiczny), wagi i miecz (Wydział Prawny), koło z dwómi kometami (Wydział Matematyczno-Przyrodniczy wraz ze studjum rolniczym), amfora z wężem (Wydział Lekarski wraz ze studjum farmaceutycznym), głowa dziewczyny (Wydział Sztuk Pięknych). U góry litery „U. S. B.” zaś u dołu napis „Polska Młodzież Akademicka”.

Strona 2 ga. Na białym tle złotymi literami na tarczy szafirowej wypisane jest Mickiewiczowskie „Oczywista, Nauka, Cnota” (Pieśń Filaretów) w otoku 6 złotych-srebrnych wieńców ze sobą złączonych, a symbolizujących w motywach roślinnych jedność 6 Wydziałów Uniwersytetu. Mamy tu wieńiec z limby i szarotek (Wydział Humanistyczny), z wierzby i białych lilii (Wydział Teologiczny), z sosny i margarytek (Wydział Prawny), z lipy i słoneczników (Wydział Matematyczno-Przyrodniczy), z lipy, kłosa i ostów (Wydział Lekarski) i wreszcie wieńiec z brzozy i róż (Wydział Sztuk Pięknych). Powyższa symbolika zaczerpnięta jest z łańcucha rektorskiego U. S. B. kompozycji prof. Ferdynanda Ruszczyka. Sztandar będzie przyjmowany do drzewca za pomocą 10 złotych gwóźdźi z inicjalami duszpasterza wyświęcającego sztandar, rektora, prorektora, dziekanów poszczególnych wydziałów oraz przedstawicieli młodzieży akademickiej. Drzewce zakończone jest złotym płomieniem.

— **Praca i opieka społeczna**
— **Zarząd Kasy Chorych m. Wilna** na posiedzeniu w dniu 30 maja r. b. zatwierdził m. in. następujące sprawy:

1. Zatwierdził wniosek Komisji do opracowania sprawy Powiatowej Kasy Chorych, która zasadniczo uznala konieczność rozszerzenia Ustawy o Kasach Chorych na cały po-

wiat Wileńsko-Trocki; zważywszy jednak, że przy obecnym ma ew jego uprzemysłowieniu i panującym bezrobociu rozciągnięcia nań Ustawy o K. Ch. dałoby instytucji nikły wpływ składek i bardzo znaczne koszty pomocy lekarskiej, — uchwaliła prosić Okręgowy Urząd Ubezpieczeń o zawieszenie jego zarządzenia o organizacji Pow. Kasy Chorych do czasu ew. pociągnięcia do ubezpieczenia robotników rolnych i leśnych, co dałoby możność postawienia sprawy na szerszych i finansowo trwalszych podstawach.

2. Z związku z zaproszeniem Głównego Urzędu Ubezpieczeń w Warszawie na konferencję w dniu 2 czerwca r. b., — z ramienia Zarządu delegował członków: Zasztowla i Kruka (wzgl. Frieda) oraz Dyrektora Sokotowskiego.

3. Posiedzenie Rady Kasy Chorych. Wyznaczone na dzień 2 czerwca r. b., ze względów technicznych (brak sali i innych) uchwalił odroczyc, o czym powiadomił delegatów Rady Kasy, zaznaczając, że o dniu posiedzenia będą powiadomieni specjalnym zaproszeniem.

4. Wystuchal protokołu Komisji Rewizyjnej o rewizji działalności Kasy za rok 1925 i skierował do poszczególnych Komisji Zarządu.

TEATR I MUZYKA.

— **Reduta w gmachu na Pohulance** daje dzisiaj ostatnie przed wyjazdem na V-g wyprawę artystyczną przedstawienie w gmachu na Pohulance. Daną będzie komedia St. Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka”. Jutro po raz ostatni na dziedzińcu uniwersyteckim Piotra Skargi przed kościołem śgo Jana o godz. 8.30 wiecz. Zespół Reduty przedstawi misterjum J. Słowackiego „Książę Niezłomny”. W razie niepogody w gmachu Reduty na Pohulance o godz. 9-ej wiecz. „Djabel i karozmka” St. Krzywoszewskiego. (ceny zmniejszone o 75 proc.).

— **Dwuaktowa „Halka”** St. Moniuszki w Teatrze Polskim. Dziś w środę w gmachu Teatru „Lutnia” wykonana zostanie udzielną sił artystycznych wileńskiego zespołu operowego oraz orkiestry symfonicznej pod kierownictwem Stefana Siedzińskiego. Wystawienie tej opery w oryginalnej koncepcji wzbudziło zrozumiałe zainteresowanie publiczności i ster muzyczny naszego miasta, z którego murami zrosła postać twórcy polskiej opery. Po 78 latach pierwsze znów Wilno usłyszy operę tak jak ją sam Moniuszko dyrygował. Z chwila tą osobliwą połączone uczczenie 50-lecia pracy na niwie teatru i krytyki p. Czesława Jankowskiego. Obsadę opery stanowią: Halka — W. Hendrichówna, Zofia — J. Korsak-Targowska, Janusz — A. Ludwicz, Jontek — Olszewski, Czesnik — Malinowski, Marszałek — Witas. Uroczysty ten wieczór poprzedzi przemówienie prof. Józefa Wierzyńskiego. Poostałe bilety w kasie Teatru Polskiego od 11—1 i 3—9 w.

— **Koncert M. Erdena** w Teatrze Polskim („Lutnia”). W nadchodzący piątek 4 b. m. odbędzie się drugi i ostatni koncert znakomitego skrzypka-wirtuozu prof. M. Erdena. W jego fenomenalnej interpretacji usłyszymy wartościową kompozycję: Tartini, Mendelssohn, Erdena, Szelli, Czajkowski, Bloch, Paganini. Koncert wywołał żywe zainteresowanie. Kasa czynna codziennie od 11—1 i 3—9 w.

— **Teatr Lutni w ogrodzie** po-Bernardyńskim. W dniach najbliższych nastąpi otwarcie teatru literacko-artystycznego zespołu artystów warszawskich pod kierunkiem Walerego Jastrzębca, który zamierza zorganizować teatr artystycznej mozaiki, gdzie obok krótkich utworów dramatycznych o charakterze wybitnie literackim zrająd miejsca małe operki, dżajoki, duety, piosenki, balety i t. p. Zespół będzie się składał z znanych artystów warszawskich teatrów. Po za stałym zespołem teatr będzie gościł na występach szereg wybitnych artystów, którzy przyrzekli spędzić urlop w uroczem Wilnie. O dniu otwarcia nastąpią specjalne zawiadomienia.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **Kradzieże w Wilnie.** Dn. 31 ub. m. dokonano w Wilnie 3 kradzieży.
— **Policja nie próżnuje.** Dn. 31 ub. m. sporządzono protokołów sanitarnych 57 i za nieprzestrzeżenie ruchu kołowego 4.

Kino Kameratele
„Polonja”
ul. Mickiewicza 22

Dziś wielka premiera dawno oczekiwanego arcyfilmu według słynnej powieści ALEKSANDRA DUMASA
Arabia Monte Christo
arcywyspaniały dramat. Obrzyli sukces zagranicą i w Warszawie.

Miejski Kinematograf
KULTURALNO-OŚWIATOWY
SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)

Dziś będzie wyświetlany film „Tajemnicza pływającego domu” (W OBLICZU ŚMIERCII)
dramat sensacyjny w 12 aktach. Najwspanialsze zdjęcia lasów i całego piękna natury zimowej. W roli głównej mistrz współczesnej techniki HARRY HILL.
Orkiestra pod dyrykcją kapelmistrza W. Szczepańskiego
Kasa czynna: w niedzielę i św. od godz. 2 m. 30. w powśednie, dnie od godz. 4 m. 30.
Początek seansu w niedzielę od godz. 3-ej w powszednie dnie od godz. 5-ej.
CENA BILETOWI wraz z dodatkiem na odżywianie dzieci szkolnych. Parter 50 gr. Amfiteatr i balkon 20 gr.

Letniska wiejskie
Wilno, Dąbrowskiego Nr 3 m. 6 od g. 3—5 po poł.
1) przyjmowanie ofert na letniska z utrzymaniem i bez niego.
2) informowanie osób, które zechcą z letnisk skorzystać.

ROLNICY!!!
Kupując nawozy sztuczne pamiętajcie, że najlepszym i dotąd niezastąpionym nawozem azotowym pod wszelkie rośliny uprawne, a zwłaszcza pod buraki cukrowe, jest oryginalna

SALETRA CHILIJSKA
którą nabywać można za gotówkę po najniższych cenach w firmie:
BARAŃSKI, BARCOWSKI i Ska,
WARSZAWA, ul. Zgoda Nr 1
TELEFON: 131—62, 101—37.

SPÓŁDZIELNIA ROLNA
KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMI
ul. ZAWALNA 1 TELEFON 1—47.
Sprzedaje:
Ziemniaki do sadzenia
Odmiany: Wohltmann Kleinspiegel Parnassia Deodora.

Znana powszechnie firma
Chic-Parisien
WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 137
OTWORZYŁA W WILNIE ODDZIAŁ
Sukien i okryć damskich
Najnowszych modeli Paryskich i Wiedeńskich
Wielka 42, lokal 8-cia Alszwang
Wielka wyprzedaż
towarów posezonowych z rabatem 20—30%

Zarząd Spółki Akcyjnej pod firmą „Nowo-Wilejska Fabryka Masy Drzewnej i Papieru Sp. Akc.” ma zaszczyt podać do wiadomości p. p. akcjonariuszy, że dnia 29 czerwca 1926 roku o godz. 6-ej p.p. w lokalu Zarządu Spółki w Wilnie przy ul. Słowackiego 4 odbędzie się zwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonariuszy z następującym porządkiem dziennym:
1. Zagajenie i wybór przewodniczącego, 2. Sprawozdanie zarządu za rok operacyjny 1925/3. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 4. Zatwierdzenie bilansu i rachunku zysków i strat za rok 1925, 5. Wybór Członków Zarządu i zastępców oraz wybór komisji Rewizyjnej, 6. Wolne wnioski.

Poszukuje się **Lokomobila**
Sily 30 koni.
Oferty: Biuro Ogł. J. Karlin, Niemiecka 22.

Wianki
METALOWE I PORCELANOWE w domu i na cmentarzach.
Żwirwa Góra 7 (zapłać u dozorczy).

KUPUJE KSIĄŻKI
(przeważnie beletrystykę) w polsk. i ros. Jęz. Oferty kier. do Biura Ogłoszeń S. Juliana, Niemiecka 4. Dla „Belletysty”.

Do wynajęcia BIURA
2 duże jasne bez mebeli. pokoje z niekierującą wejściem dla samotnych lub bezdzietnego małżeństwa, Białostocka 6 m. 5 od 9—11 i 5—8 w. niedzielę i święta od 11—4ej po poł.

Poszukuję doświadczoną **nianię** w starszym wieku do 5-cio miesięcznego dziecka.
Poważne rekomendacje niezbędne. Dowiedzieć się Mickiewicza 42 m. 11 codziennie między 9 a 12 rano.

Kupię męski i damski ROWER
Zakład wynajmu rowerów „SPORT”
Królewska 2.
Akuszerka **W. Smiałowska** przyjmuje od godz. do 19. Mickiewicza 46 m. 6 WZP Nr 63.

Dn. 25 V 26 r. skradł, w kościele Kalwaryjskim portfel z dokumentami i tem legitymacją za L. 35 Sądu Okręgowego w Wilnie na im. Wincentego Jankowskiego. Legitymacja niniejszem u-nieważnia się.

ALBERIC CAHUET
15) Regina Romani.
Człowiek sprytny, powinien umieć zniknąć w porę, zanim się stanie zbyt cennym i kłopotliwym. Wysunąłem się więc dyskretnie z pokoju, starając się być nie zauważonym, zupełnie zresztą zbytecznie, bo ani Jerzy, ani Regina, nie byli w stanie zauważyć zarówno moją obecność, jak i ucieczkę. Samochód tajemniczy stał wciąż przed bramą. Szofer czytał spokojnie feljton jakiejś gazety. Ponieważ nikt samochodu tego nie potrzebował zdecydowałem udać się nim do Nicei. Zanim jednak podał szoferowi swój adres, spojrzałem przez szybę węgłab limuzyny. Skoczyłem natychmiast w tył zdumiony. Czyżby halucynacja dzwina miała się przyłączyć do przeżyć z dni ostatnich? Też mężczyzna siedział rozparty na posadzkach limuzyny, ustyszałem głos znajomy.
— A więc drogi panie, wszystko się dobrze skończyło, jak widzę?
— To pan, panie Monestier?
— Przyszyna pan, że nie spodziewał się pan mnie tutaj zastać? Odwiozę pana, nieprawdaż?... Do Nicei, do hotelu pańskiego?
— Gdzie pan chce.
Wydał rozporządzenie szoferowi i zwrócił się ku mnie.
— Przejdźmy się trochę, pogoda jest przepiękna.
Auto pędziło już po drodze.
— Co robi pan w tym samochodzie? — zapytałem, wściekle chwytając go za ramie.
— Co robi pan w tym domu?
To pytanie, będące logiczną odpowiedzią na moje, postawił mi człowiek którego uśmiech zdradzał, że wcale się temu nie dziwił.

— Przecie nie przybył pan po mnie? — nalegałem, nie zranytem.
— Mógłbym odpowiedzieć panu, zyczącym ludzi niezdeterminowanych, „tak i nie” Faktem jest, że przyjeżdżając tu, nie wiedziałem, czy powracać będę z kobietą, czy z mężczyzną. Wolę, że osoba ta jest mężczyzną i własnie pan.
— Czy będzie pan łaskaw wyrażać się jasnie?
— Wyjaśnię wszystko czego pan zażąda.
— Zna pan kobietę, którą zostawił w tym domu?
— Zatrzymała się w moim hotelu, codziennie prawie posilaliśmy się w tej samej sali.
— Nie powiedział mi pan tego.
— Czy nie dał mi pan przykładu dyskrecji?
— Dziwię się bardzo, że Regina odkryła choć rąbek tajemnicy swego życia przed panem. Jest to kobieta nieskora do zwierzeń.
— Kobieta musi się zwierzyć w pewnych chwilach swego życia komukolwiek. Ta, którą pan nazywa Regina, jest kobietą. Widocznie nie podobalo się jej wybrać pana na powiernika.
— Prosiła mnie, bym był jej protektorem.
— To jest więcej, przestaję więc przypuszczać, że byłem w tej sprawie uprzywilejowanym.
— Poznał pan tę kobietę lepiej, aniżeli ja ją znam.
— Niech mi pan nie mówi, że znam kobietę, nawet sam Balzac przyznał, że nie zdołał poznać dobrze kobiety, które zresztą, same siebie nie znają?
— Byłem świadkiem dramatu — mówiłem silnie zdenerwowany — przesiadami dnia dzisiejszego, którego nie

mogę zrozumieć. Pytam się więc pana, którego imaginacja stwarza romans codzienny, jak wytomaczy mi pan zajście, które się odbyło, scenę dramatu ostatnią, której pan nie zna, o której nikt nie mógł panu opowiedzieć, a jednak pewny jestem, że pan opisz mi ją, jakby asystował przy niej.
— Robi pan zaszczyt mej intuicji. Nie znam istotnie sceny ostatniej, lecz epilog jest aż nadto zrozumiały.
— Epilog?
— Oczywiście! Ujrzałem pana, opuszczającego wille, w której obecności pana stała się zbyteczna. Pani Dawidsonowa nie towarzyszyła panu. A więc została w Liserb, a więc...
— Istotnie, lecz ten samochód, przybywający o godzinie oznaczonej.
— Ojóż właśnie!
— Był pan jednym z aktorów?
— Stalatyś raczej a jednak nie miałem ani przez chwilę uczucia, że biorę udział w komedii. Wyobrażałem sobie, że pan jest lepiej odemnie poinformowany. Długo rozmawiał pan z Frontierem. Spotkanie nasze, na które pan się nie zjawił, wyznałem, najpoważniejszym nawet.
— Trzech było amatorów na kupno Liserb, pan, Frontier i jakaś dama. Pewnego wieczoru opowiedział mi pan małą historyjkę, całkiem roman-

tyczną. Ujrzałem młodzieńca o którym pan mówił, przeczuje jakieś twierdzenie, że dama chcąc kupić Liserb, jest tą samą Regina z opowiadania pańskiego. Wypadek, który mnie stale wyróżnia, zdarzył że pani ta zatrzymała się w moim hotelu. Prosiłem by mi podawano posiłki w małej sali na górze, w której jadaliśmy. Nie stroiła od towarzystwa, od rozmów z inteligentnymi ludźmi. Zrozumiała, że nie będę tak głupi, bym miał próbować asystować jej — jestem zbyt stary.
— Powiedziała panu?
— Z początku bardzo mało. Lecz pewnego wieczoru, przed trzema tygodniami, 5-go kwietnia.
— 5-go kwietnia?
— Był to dzień, którym Jerzy zdołał wedrzeć się do Majesticu, do pokoju Reginy.
— Dnia tego pani Dawidsonowa ukazała się przy stole z oczyma czerwonymi, w stanie silnego zdenerwowania. Byliśmy prawie zupełnie sami. Jedliśmy obiad razem. Musiałem wydać się jej porządnym człowiekiem, nie pragnącym jej krzywdzić i niosącym dobrą radę. Opowiedziała mi trochę o swem dzieciństwie i o życiu swem, jako młodej kobiety. W ten sposób poznałem jej romans smutny, ucieczkę z Liserb, poźnic małżeńskie z amerykańskim i wreszcie zajście ostatnie, scenę niemą prawie, lecz tak bardzo dramatyczną z panem Frontierem. Była bardzo wzruszona...
— Naprawdę?
— Niezmiernie. Obawiała się, że pan Frontier został poważnie ranny. Nie mogłaby opuścić Nicei, zanimby się nie przekonała, że wyzdrowiał. Twierdziła jednak, że nie chce go widzieć.
— To kłamstwo.

— Może. Lecz jeśli było kłamstwem, to przedwzyskiem oszukiwała siebie. Ucieczka jej rozpacziwa, bezsensowna, śmiertelna prawie, do woli, że unikala szczerze rozmowy z nim, bojąc się wzruszenia, łomaczenia, mówię już o ostatnim geście rozpaczy, którym skierowała swe auto do przepaści.
— To był przypadek.
— Nie.
— Samobójstwo?
— Również nie. Chciała oddać los swój w ręce przypadku, fatalności. Oto był gest wielki.
W głosie Monestiera brzmiał głęboki szacunek, Milczałem.
— Podziwiam — mówił dalej, — kobiety, które wyższe są od nas siłą miłości. Regina ranna, pochwycona i sprowadzona przez Jerzego do jego domu, pewna już, że los uratował ją, by oddać ukochanemu człowiekowi, Regina zwyciężona, chciała z kolei zwyciężyć i nie na parę miesięcy, lecz na życie całe.
— Więc była to próba serca?
— Coś innego. Niech pan pamięta, że w życiu tej kobiety był punkt ciemny, połączenia moralna: ucieczka z człowiekiem, którego nie kochała, lecz który pozostał przy niej dwa lata. Wiedziała, że Jerzy zazdrośny, gwałtowny, kochający, nie przebaczy jej tego nigdy, nie będzie mógł przebaczyć. Obawiała się męki codziennej, poruszania na starych, które się nie mogą zablźnić. Więc...
— Zaczynam rozumieć.
— Zechciała za jednym cięciem, przez jedną próbę okrutną, wyrwać ten ból, doprowadzając go do punktu kulminacyjnego, na którym sam w sobie zamknął. Wrzód, który pęktł. Zazdrość wypalona gorącym żelazem, przeszłość spalona

Serce mogło pęknąć przy takiej grze. Jednak zwyciężyli.
— Jest silną kobietą.
— Kobieta, która kochała i oparła się na podstawach heroicznych, (niech pan nie wątpi, że wycierpiała więcej, niż ten którego męczyła), aby zapewnić sobie i jemu życie, pełne miłości.
— Czy uda się jej to?
— To już przechodzi moje zdolności przewidywania. Regina Romani ze światłem cieniami swego charakteru, jest istotą dostatecznie wielką, aby wywołać zawrót głowy w mej pospolitej indywidualności.
Byliśmy nad brzegiem morza, okrywającego się lekką mgłą fioletową. Mała dziewczynka pięcioletnia, o jasnych włosach, mijala nas właśnie, prowadzona do domu przez angielską bonę. Monestier znał tę dziewczynkę, jak zresztą znał tu wszystkich. Z nagłym wybuchem rozrzewnienia wziął ją na ręce.
— Chodź, Francine, chodź, pokaż nam swe oczęta anielskie.
— I patrząc na nią uważnie, mówił:
Jaka będziesz z czasem, mała kobieto? Nie wiesz tego, i ja nie wiem i ten pan nie wie. Lecz teraz jesteś siłą wielką. Czy chcesz zrobić przyjemność twemu staremu przyjacielowi Monestier?
— Naturalnie, że chcę zrobić mu przyjemność.
— Więc dziś wieczór, pamiętaj dobrze, dziś wieczór, Francine, Francinette, złóżysz rączki swe małe i pomodlisz się...
— Za czymś duszę?
— Za trwałości szczęścia kobiety.
— Która się nazywa?
— Regina Romani.
KONIEC.